

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie 21. 4.—
 z dostawą do domu 21. 4.20

z przesyłką
 za granicę

Numer
 Lwowie i na prowincji

15 gr.

Nowo Polskie

KRAKÓW
 Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prowadzone za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje urosza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Koma w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji miedzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Twórczy pesymizm.

W ostatnich czasach wobec nowych zjawisk politycznych i społecznych, zaznaczyły się wyraźnie dwa zasadniczo różne sposoby oddziaływania na opinię publiczną, dwie metody sugerowania jej. Pierwsza — to zadowolenie i uśmiechnięty optymizm, druga — twórczy pesymizm.

Europa jest wyniszczeni długoczną wojną światową i fatalnym jej następstwami. Zajęta przez cztery lata mordowaniem, a nie produkcją, straciła pozaeuropejskie rynki zbytu, wskutek czego zubożała i przechodziła kryzys gospodarczy i społeczny. Kryzys ten nie da się już uleczyć dawnymi przedwojennymi receptami. Ginący kapitalizm starego świata nie chce jednak tego zrozumieć. Zamiast wziąć się na serio do przebudowy systemu ekonomicznego w kierunku narodowej samowystarczalności z uzupełnieniem dobrowolnych wymian pomiędzy narodami, kurczowo dąży do wskrzeszenia dawnych imperializmów ekonomicznych, polegających na wyższości słabych przez mocnych. W tym celu przedawszystkiem propaguje i imię lub więcej nieudolnie realizuje nieszczerze i głęboko zakłamane hasła pacyfistyczne i w tym celu wytwarza celowo atmosferę sztucznego optymizmu, głosząc, że niech tylko rozmaite układy i umowy zagwarantują pokój, a odrazu rozpocznie się nowy wiek złoty, jakiegoś anielskiego bytowania w niezamąconym szczęściu.

Te taktyczne sztuczki międzynarodowej finansjery, liberalno-masońskiej, reprodukują i powtarzają nasi polscy optymiści, częścią dlatego, że to im dawała, częścią z powodu braku krytycyzmu. I zaczynają śpiewać hymny na cześć rozmaitych pacyfistycznych prób, usiłowań i realizacji, zamykają oczy na wszystko, co w nich dla Polski jest niekorzystne, niebezpieczne lub wręcz groźne, w tym celu, aby także przed opinią publiczną zakryć wszystkie negatywne strony tych poczyniń. A nastrojwszy się na ten ton optymistyczny, dla wszystkich niebezpieczeństw naszego życia państwowego, gospodarczego i społecznego, mają śliczne, słodko-karmelkowe wythumaczenie usprawiedliwienie. Rozmaite wilcze doty i palanki, zastawione na nas przez kierowników polityki międzynarodowej przedstawiają jako drogie równa i prosta, która tylko tu i ówdzie trzeba poprawić, a będziemy mogli burzyć po niej tancymym krokiem. Groźne przepaście naszej sytuacji gospodarczej przedstawiają jako małe nierówności terenu, które przy nieznanym wysiłku dadzą się wygładzić.

Taktyka tych optymistów zwraca do tego, aby za pomocą słodkiej kowalski udobruchać i usnąć zgnębionego i zdenerwowanego Polaka, aby go wprowadzić w stan hipnozy, w której twierzy, że wcale nie jest tak źle, jak mu się zdawało, że owszem jest bardzo dobrze, a niebawem będzie wprost rozkosznie. Na dzień tego postępowania czai się głęboka niewiara w patriotyzm Polaków, przypuszczenie, że można zwątpić w przyszłość państwa i opuścić bezradnie ręce, aby dać się

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 listopada nie otrzymamy prenumeraty za listopad już z dniem 11-go listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przesyłką poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym wynosi zł. 4.20.

2-gi rząd Painlewego.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Paryż, 29 paźdz. (PAT.) Havas donosi o utworzeniu gabinetu w składzie następującym: Painleve, prezydent i linanse, Briand, sprawy zagraniczne, Chaumeaux, sprawiedliwość, Schrameck, sprawy wewnętrzne, Borel, marynarka, De Monzie, roboty publiczne, Delbos, oświata, Durand, rolnictwo, Daniel Vincenc, handel, Morel, kolonie, Antier, emerytura, Duralour, praca i opieka społeczna, Delavrier, wojna.

Paryż, 29 października. (PAT.) Nowy gabinet, wliczając podsekretarzy stanu, liczy w swym łonie 4 senatorów, należących do radykalnej lewicy demokratycznej i stronnictwa radykalów społecznych. Pozostali ministrowie są

członkami Izby deputowanych. Wśród nich znajduje się trzech republikanów społecznych i socjalistów francuskich, dziesięciu radykałów i radykałów socjalnych oraz trzech członków lewicy radykalnej.

Paryż, 29 października. (PAT.) Painleve przedstawił gabinet prezydentowi Doumergue a w nadchodzący wtorek lub czwartek przedstawi się gabinet parlamentowi.

Paryż, 29 października. (PAT.) Paweł Boncourt oświadczył w kuluarach Izby deputowanych, że nieobecność w rządzie socjalistów zaciąży na przyszłym ustawodawstwie.

Kanclerz Luther o traktacie polsko-niemieckim.

Berlin, 29 października. (PAT.) We wczorajszym przemówieniu w Essen, na temat konferencji w Locarno, Luther powiedział między innymi: Oczywiście Niemcy nie chcą i nie mogą prowadzić wojny od strony wschodniej. Niemcy nie są jednak w stanie podpisać z sąsiadem wschodnim traktatu, któryby gwarantował obecne linie graniczne. Z Polską podpisałibyśmy traktat rozjemczy taki, jaki mamy z pań-

stwami, z którymi nie graniczymy. Wstęp do traktatu rozjemczego z Polską mówi oczywiście o jego celu pokojowym i stawia ten cel na naczelnym miejscu traktatu. Inaczej nie mógł powstać żaden Niemiec. Pozostałe części wstępu mogą nazwać prawno-politycznym streszczeniem wywodów prawniczych traktatów. Traktat z Czechosłowacją jest identyczny z traktatem polsko-niemieckim.

apacyjnie nieść ku zatruciu. Tymczasem przebudzenie z tej błogiej drzemki może być bardzo przykre, gdy rzeczywistość zaprzeczy brutalnie optymistycznym zapowiedziom. I wtedy istotnie zdarzyć się może, że „wątpiący” Polak zalanie się dnocho.

Zupełnie inną metodę działania na opinie współrodaków obrał twórca polskiej myśli narodowej i państwowej Roman Dmowski. W swej słynnej mowie, wygłoszonej na zjeździe krajowego Związku Ludowo-Narodowego, okazał się w swych zapartytowaniach na przyszłość Europy zdecydowanym pesymistą, który jednak z tego swego stanowiska wysnuwa jako wniosek nie rezygnację i rozpacz, ale konieczność twórczego czynu polskiego.

„Pod wpływem wzrostu dążeń do przewrotów społecznych — mówił Dmowski — dążeń, których rządy w Europie się boją, robi się tym dążeniem ustępstwa i same rządy przeprowadzają stopniowo rewolucję socjalną stopniową likwidację kapitalu. Przy takim położeniu w Europie przygotowanym trzeba być na to, że mogą

być wypadki bardzo ciężkie i bardzo doniosłe we wszystkich krajach Europy. Musimy sobie powiedzieć, że odbudowanie Polski, to nie było ustalenie jakiegoś nowego trwałego porządku na długi czas, że już niespokojne czasy katastrofy się skończyły i że spokojnie możemy teraz myśleć każdy o swoich interesach. Tak nie jest, wojna światowa, która dała Polsce, jest początkiem szeregu nowych i wielkich bardzo ciężkich przeżyć”.

Nakreśliwszy tak czarny obraz przyszłości, rzucił potem Dmowski hasło niezłomnej, nieustannej, świadomej trudów i niebezpieczeństw pracy dla utrzymania państwowego bytu i potęgi Polski. „Polska jako całość, wszystko jedno niech się świat wali, niech się świat przewróci, niech się zmieniają ustroje, ale my przez te burze przegłębujemy naszą ludźmi narodową, iż się nie rozbieje. O to chodzi”.

Tak istotnie, o to jedynie chodzi. A do tego wielkiego i jedynego celu dojść można tylko drogą twórczego pesymizmu Dmowskiego, a nie drogą jakowego optymizmu.

J. L.

Essen, 29 paźdz. (PAT.) Kanclerz Rzeszy Dr. Luther wygłosił mowę, w której podkreślił, że układ zawarty w Locarno pomiędzy Francją a Polską wzgl. Czechosłowacją trzyma się w głównym zarysach układów, zawartych już w Lidze Narodów. Omawiając art. 16 pak tu Ligi Narodów, powiedział kanclerz, że Niemcy zawarły niedawno układ handlowy z Rosją, wykazując, że układy w Locarno nie zmieniły zupełnie nie miecko-rosyjskich stosunków. Kanclerz podkreślił w końcu, że użyje wszelkich swych wpływów, aby te wszystkie układy, zawarte w Locarno, były dojrzałe do decyzji ze strony narodu niemieckiego, który został obecnie postawiony w faktycznie historyczne zadanie.

Z DNIA.

PRZYJAZD P. GOODA DO POLSKI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.) Warszawa, 29 października. (zo). Przybył tu p. Good. Co do jego osobliwych dowiadujemy się, że jest on agentem informacyjnym, który informuje te państwa, którym zależy na dokładnym poznaniu stosunków ekonomicznych w Polsce. P. Good był informatorem Dolona w Ameryce a teraz pracuje dla tych firm zagranicznych, z którymi Polska wchodzi w układy o pożyczkę. P. Good nie jest agentem pożyczkowym.

PREMIER W BELWEDERZE.

(Telefoniem od naszego korespondenta.) Warszawa, 29 października. (zo). Wczoraj przed wieczornym posiedzeniem komisji skarbowej przez Rady ministrów udał się do Belwederu i złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu prac komisji nad ustawami sanacyjnymi.

REWIZJE W URZĘDACH SĘDZIÓW ŚLEDZCZYCH.

(Telefoniem od naszego korespondenta.) Warszawa, 29 paźdz. (G) „Kurier Warszawski” dowiaduje się, że wyższe władze sądowe zainteresowały się stosunkami w biurach sędziów śledczych Podprokurator sądu apelacyjnego p. Czesław Lunicki, wydelegowany został do przeprowadzenia rewizji w wszystkich sędziów śledczych okręgu warszawskiego.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA DLA KOLEJARZY.

(Telefoniem od naszego korespondenta.) Warszawa, 29 paźdz. (zo) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym komisji komunikacyjnej poseł Zagajewski (ZLN) zainteresował p. ministra kolei, kiedy Rząd przedłoży projekt ustawy pragmatyki służbowej dla kolejarzy. P. minister odpowiedział, że projekt jest gotów i będzie złożony w Sejmie w listopadzie b. r.

POGODA NA PIĄTEK.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30. bm.: Rano mgliste lub chmurne, potem dość pogodnie. Slabe wiatry miejscowe.

NADZWYCZAJNA SESJA IZB PARLAMENTARNYCH.

Paryż, 29. października. (PAT.) Dziś otwarte zostały nadzwyczajne sesje obu Izb parlamentu. Przewodniczący obu Izb wygłosił przemówienia, poświęcone zmarłym członkom parlamentu. Następnie parlament odczytał się do wtoroka. W dniu tym rząd złoży w parlamencie deklarację.

ZATARG GRANICZNY MIĘDZY SERS I ALBANJĄ.

Belgrad, 29. października. Pomiędzy Albanją i Jugosławią doszło do zatargu granicznego, spowodowanego tem, że jugosłowiański naczelnik powiatu Ochryda i naczelnik sądu w Ochrydzie zostali porwani przez nieznaną sprawców w odległości kilku km. od granicy albańskiej. Żandarm, który im towarzyszył znalazł martwego. Rząd jugosłowiański zwrócił się do Albanji z ostrym protestem przeciwko działalności band.

ROSYJSKO - POLSKO - LITEWSKA KONFERENCJA.

Warszawa, 29. października. (AW.) Według wiadomości z Kowna tamtejszy poseł sowiecki zwrócił się do rządu litewskiego z nieoficjalną propozycją zwołania konferencji rosyjsko-polsko - litewskiej w sprawie spławu na Niemnie.

UBEZPIECZENIA PRZED HOHENZOLLERNAMI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
Warszawa, 29. października. (G) Jak donoszą z Londynu, jedno z londyńskich towarzystw ubezpieczeniowych wprowadziło tak zwane ubezpieczenia „antihohenzollernowskie”, które mają zabezpieczać klientów przed materialnymi następstwami ewentualnego powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki. Zmianom jest, że stawki ubezpieczeniowe w ciągu ostatnich dni podniesiono w dwójnasób.

SOWIETY OTWIERAJĄ GIEŁDY.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
Warszawa, 29. październik. (G) Jak donoszą z Moskwy, rząd sowiecki specjalnym dekretem nakazał otwarcie w Moskwie i w wielu innych większych miastach ZSSR, giełd towarowych i pieniężnych. Członkami giełd są przedsiębiorstwa państwowe, związki zawodowe i część prywatnych kupców, opłacających podatki. Giełdy sowieckie różnią się tem od innych giełd światowych, że od obrotu na nich wykluczony jest kapitał prywatny.

TRZECIA ROCZNICA MARSZU NA RZYM.

Rzym, 29. października. (PAT.) W całym Włoszech odbywają się uroczystości z okazji trzeciej rocznicy marszu na Rzym. Wszędzie odbywają się przeglądy milicji narodowej a wybitni działacze faszystowskie wygłaszają przemówienia. Manifestacje patriotyczne odbywają się przy udziale licznych tłumów publiczności a miasta są wspaniale udekorowane. Szczególnie wroczyście obchodzone rocznicę w Mediolanie, gdzie przebywa obecnie Mussolini. Premier w otoczeniu podsekretarzy stanu, wojny, marynarki i lotnictwa oraz spraw wewnętrznych i generałów, dokonał przeglądu milicji narodowych w liczbie 23.000 osób. Premier był wityany entuzjastycznie okrzykami tłumów. Samoloty rzucały na miasto kwiaty. Po rewii Mussolini udał się na plac Katedralny, gdzie wygłosił przemówienie, w którym mówił o powodzeniu faszystów i zasięgach milicji narodowej. Zgotowano mu następnie wspaniałą owację. Samochód jego z trudem mógł się przecisnąć przez rozentuzjazmowane tłumy.

SERUM PRZECIW EPILEPSJI.

Moskwa, 29. październik. (PAT.) Rosyjski fizjolog Pawłow demonstrował w swym laboratorium w Leningradzie skutki serum przeciw epilepsji. Przez zamrożenie poszczególnych części mózgu psa została utworzona antytoksyna, która zaszczerpiła uodpornia zwierze osy.

LUDWIK Jaxa AKSENTOWICZ

uczestnik powstania 1863/4 r.

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 28-go października 1925 r., w 85 roku życia.

Obrzeź pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 30-go października 1925 r., o godzinie 12-tej w pobudnie z kaplicy szpitala okręgowego W. P. (ul. Lyczakowska) na cmentarz Lyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamia
9208n

SYN.

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Berlin, 29. października. (PAT.) Kanclerz dr. Luther po powrocie z Essen za poznał się z wczorajszą uchwałą socjaldemokratów. „Berl. Tglbl.” dowiaduje się, że kanclerz nie zamierza na razie wyciągać żadnego wniosku z tej uchwały, lecz ma zająć stanowisko wy czekujące aż do chwili, kiedy mocarstwa sojusznicze uczynią pierwsze kro

ki w sprawach związanych z opróżnieniem okupowanych terenów. Potem dopiero zamierza kanclerz wznowić rokowania z przewodcami stronnictw parlamentarnych. Pismo przewodnie nadto, że Reichstag — być może — zostanie zwołany przed 19. listopada b. r.

Bardzo groźna sytuacja w Syrii.

Paryż, 29. października. (AW) Inteligentna prasa bardzo ostro występuje przeciwko głównemu dowódcy wojsk francuskich w Syrii gen. Sarrailowi. „Matin” pisze, że zakrawa to na skandal międzynarodowy, iż mandatariusz L. Nar. w chwili, gdy ta Liga czyni wysiłki w celu złagodzenia sporu między Grecją i Bułgarią niezwykłym swym postępowaniem w Syrii wywołuje konieczność przykrej dla Francji krwawej ekspedycji wojskowej. Szczególnie ponizającym dla Francji wydaje się te mu dziennikowi fakt, że gen. Sarrail bez uprzedniego zawiadomienia kazał bombardować Damaszek i że go musiał dopiero konsul niemiecki upomnieć. „Echo de Paris” nazywa gen. S. zbrodniczym i krwiożerczym tyranem i czyni go winnym wybuchu powstania. General ten kazał bowiem na wiel

biędach przez ulice miasta wprowadzać nagie trupy 20 rozstrzelanych Arabów.

Briand odbył z Painlevem naradę w sprawie sytuacji w Syrii. Gen. Sarrail prawdopodobnie zostanie odwołany.

Londyn, 29. października. (AW) Zaczęto już zestawiać szkody poniesione przez obywateli angielskich z powodu bombardowania Damaszku. Rząd angielski zwrócił się do Francji z pretensjami o odszkodowanie.

Doniesienia ze źródeł amerykańskich potwierdzają fakt, iż gen. Sarrail przed rozpoczęciem bombardowania Damaszku przestrzegł ludność francuską, nie przestępować jednak Anglików. Rząd amerykański zapowiedział pretensje do odszkodowania poddanych amerykańskich.

Likwidacja konfliktu bułgarsko-greckiego.

Nie uznają 16 artykułu statutu Ligi Narodów.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. październik. (G) Dzisiejszy „Przebieg Wieczorny” zamieszcza depeszę z Paryża o tem, iż przedstawiciel Grecji na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wyraził się, że po Locarno punkt 16 Ligi Narodów nie obowiązuje i wobec tego Grecja nie ma prawa liczyć się z sankcjami.

Po tem oświadczeniu przedstawiciela Grecji, Rada Ligi Narodów na pełnym posiedzeniu doszła do przekonania, że Grecja niewłaściwie interpretuje treść art. 16 statutu Ligi Narodów, gdyż ugi, jakie przyznano w Locarno Niemcom w związku z art. 16, są jedynie cennym w rodzaju specjalnej umowy między czterema mocarstwami a Rzeszą nie

mleńską, a niezmieniają zasadniczej treści art. 16 w zastosowaniu do innych państw. Stanowisko zatem rządu greckiego, że Rada Ligi Narodów nie zastosuje w konflikcie bułgarsko-greckim z całą surowością art. 16 jest całkowicie błędne, gdyż specjalna interpretacja art. 16 dla Niemiec niczem nie osłabia mocy tego artykułu i konsekwencji, wynikających z jego naruszenia. Wobec powyższego pełne posiedzenie Rady Ligi Narodów postanowiło, że o ile Grecja nie zastosuje się z całą stanowczością do uchwał, to Rada Ligi Narodów zastosuje blokadę wybrzeży greckich przez zjednoczone floty angielską, francuską, włoską i hiszpańską.

Grecy opuścili terytorium bułgarskie.

Zurych, 29. październik. (Tel. wł. Radio.) Z Londynu podają, że dzisiaj, w czwartek o godz. 8 rano, wojska greckie opuściły terytorium Bułgarii. Wojska bułgarskie zajmą opuszczone terytorium w piątek, o godz. 1 w poł.

Sofia, 29. październik. (Tel. wł. Radio.) Donoszą, że napiętnie z powodu ciężkiej sytuacji politycznej doszło do ogromnego upadku. Jutro ma się udać specjalna komisja na miejsce pierwszego zajęcia granicznego.

Ateń, 29. październik. (PAT.) Ze sprawozdania oficerów, którzy pierwszy przeprowadzili śledztwo w sprawie zajść granicznych w Demir Kapu wynika, że żołnierze posterunku greckiego zostali zabity strzałami karabinowymi ze strony bułgarskiej. Od pierwszej chwili było jasne, że posterunek bułgarski otrzymał

oficer włoski i dwie cywilne osoby, narodowości szweckiej i belgijskiej.

Ateń, 29. październik. (PAT.) Kapitan Canatis przybył dziś o godz. 18 z pułkownikiem bułgarskim Zlateczem do Demir Kapu. Stwierdzono na miejscu, że Bułgarzy obsadzili terytorium greckie. Wśród świadków, którzy towarzyszyli kapitanowi Canatisowi, był sprawozdawca „Daily News” Hecker oraz inni korespondenci. Przy obsadzeniu posterunków linii granicznej stwierdzono, że poza frontem bułgarskim przebywała wiczka komisja tadeż. Po tem stwierdzeniu rozpoczęło greckie dowództwo armji odwrot cellem opróżnienia bułgarskiego terytorium.

Sofia, 29. październik. (PAT.) Cała prasa aprobuje decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie natychmiastowego przerwania działań zbrojnych i opróżnienia zajętych terytoriów. Prasa podkreśla, że decyzja Ligi Narodów nie nakłada na Bułgarię właściwie żadnych zobowiązań bo wojska bułgarskie nie podejmowały wrogich działań przeciw Grekom. Winna jednak być rozstrzygnięta także druga sprawa, mianowicie sankcji i odszkodowań.

MUSSOLINI O NIENARUSZALNOŚCI GRANICY W TYROLU.

Rzym, 29. październik. (AW.) Mussolini wygłosił mowę, która zawiera bardzo znamienne oświadczenie w sprawie nienaruszalności tyrolskiej granicy brennerskiej. Jeżeli mówił M. — to co zostało zdobyte mieczem na wojnie miałyby choćby w najmniejszym stopniu zostać zagrożone to poproszę króla, aby pozwolił mi wyciągnąć miecz.

WĘGRY BUNTUJĄ SIĘ PRZECIW LIDZE NARODÓW.

Budapeszt, 28. październik. (AW.) Rządowi udało się dnia 29 bm. z wielkim trudem skłonić opozycję posłów parlamentarnych do cofnięcia postanowienia w parlamencie wniosku w sprawie energicznego wystąpienia Węgry przeciw Lidze Nar. która ich zdaniem nic nie czyni dla narodów zgnębionych i mniejszości narodowych.

Londyn, 29. październik. (AW.) Angielska prasa donosi, że wydarzenia w Damaszku odbyły się silnym echem w całej Syrii. Tysiące mieszkańców Damaszku opuściło miasto i przyłączyło się do Beduinów, szukając zemsty na chrześcijańskich mieszkańcach Syrii, którzy ponoszą wielkie straty.

„WIDZEWSKA MANUFAKTURA” REDUKUJE TRZECIA ZMIANE.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
Warszawa, 29. październik. (G) Jak donoszą z Łodzi, w przyszłym tygodniu Towarzystwo „Widzewska Manufaktura” przeprowadza redukcję trzeciej zmiany robotników. W ten sposób będzie poza wionych pracy 1500 robotników. Redukcja wywołana jest wielkim zapasem, jakie znajdują się w składach Towarzystwa, oceniane na 11 mil. zł.

DEFAUDACJA W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Warszawa, 29. październik. (AW.) W oddziale Kasy Chorych na Woli wykryto nadużycia połączone z defraudacją, fałszowanie podpisów lekarzy i sporządzaniem fikcyjnych list Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych skierował sprawę do prokuratury. W związku z tem aresztowano pomocnika kierownika Kasy Chorych tej dzielnicy Polkowskiego, który pracował w tej instytucji od 2 lat.

WYJAZD PREZYDENTA DO ZAKOPANEGO.

Kraków, 29. październik. (AW.) W dniu 3 listopada przybędzie do Zakopanego o godz. 9:30 rano Prezydent Wojciechowski, zaproszony przez zarząd Zw. Nauczycieli Szkół Powsz. do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowootwartego sanatorium nauczycielskiego na Gubałówce.

Uchwały rządu

W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIAMI KU CZCI „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA”.

Warszawa, 29 października. (PAT.) Dnia 28 października 1925 wystosował p. prezydent Rady ministrów Władysław Grabski pismo do ministra spraw wewnętrznych następującej treści: Na wniosek ministra spraw wojskowych i zgodnie z opinią komitetu honorowego uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza powziela Rada ministrów decyzję, która podaje do wiadomości pana ministra z tem, że jej wykonanie na terenie władz pierwszej i drugiej instancji za pośrednictwem wojewodów zlecam panu ministrowi z prośbą o wydanie natchyniając właściwych zarządzeń. Na podstawie tych decyzji jako znak niezwykłej podniosłości chwili kiedy spущzone będą do grobu prochy bezimiennego bohatera będące symbolem krwi narodu przelanej w obronie Ojczyzny, zamiast projektowanej mowy ministra spraw wojskowych zarządzona będzie w państwie 2 listopada punktualnie z uderzeniem godziny 13 jednogminutowa chwila ciszy i skupienia przy wstrzymaniu pracy, mających wyrazić powszechne zespolenie serc i ducha wszystkich obywateli Rzeczypospolitej przy oddawaniu tak uroczystego i maiestatycznego hołdu. Ponadto 2 listopada władze administracyjne i wojskowe zajmą się zorganizowaniem uroczystości miejscowych.

Celem umożliwienia pracownikom państwowym wzięcia udziału w odnośnych obchodach wołno kierownikom urzędów zwolnić pracowników od pracy: 1. we Lwowie 11 października br. w czasie od godziny 9—12 w południe, 2. w Warszawie w dniu 2 listopada br. w czasie od godziny 11—14, 3. we wszystkich innych miejscowościach w państwie w których odbędą się uroczyste obchody w dniu i przez czas trwania obchodu.

Równocześnie uchwalił rząd na wniosek ministra spraw wojskowych wezwać ciała samorzadkowe do przekazania muzeum wszystkim płyt Nieznanego Żołnierza w całym kraju w monencie w którym powstanie grób i pobnik bezimiennego bohatera w stolicy, który jedynie stanowić może godny symbol ołtarnego wysiłku narodu obronie swej państwowości. Samorzady miejskie i gminne mogą i powinny uczcić pamięć poległych swoich synów przez wznieszenie skromnych pomników i tablic pamiątkowych na których powinny być wyrzeźbione nazwiska obywateli danej miejscowości, którzy polegali podczas ostatniej wojny światowej tak w formacjach wojskowych polskich jak i w byłych armiach zaborczych. Jednocześnie pisma zostały rozesłane wszystkim ministrom celem wydania odnośnych zarządzeń do władz i urzędów.

PRASA SOWIECKA A UCIECZKA LESZCZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 paźdź. (G) Jak donoszą z Moskwy, wczorajsza „Prawda” zamieszcza artykuł, podpisany przez znanego komunistę Jana Leszczyńskiego, zbiegłego niedawno z więzienia polskiego. Leszczyński omawia w tym artykule krytyczną sytuację gospodarczą w Polsce i gwałtownie nawołuje partię komunistyczną w Polsce do ostrych występów.

Telegraficzna agencja sowiecka TASS. w biuletynie z 28 bm. donosi, iż do Moskwy przybył Leszczyński. Długi pobyt w więzieniu odbił się silnie na stanie jego zdrowia.

(Prasa sowiecka prawdopodobnie rozpuszcza te wiadomości w celu zmiany opinii publiczności Leszczyńskiego w Polsce. — Red.)

KINO „LEW” Dziś w piątek 30 bm. KINO „LEW” 14 aktów!!! Wielka sensacyjna premia podwójnego programu 14 aktów!!!

50.000 MIL MORSKICH (KSIĘCIA WALJI)

Zdjęć dokonano w Ameryce, Afryce, Australji, Indji, krajach podzwrotnikowych na największym okręcie wojennym „Renownie”.

Nadto: BAŚŃ O MIŁOŚCI (Kamienne serce)

w 8 aktach. Opowieść według „Hauffa” pełna barwy i przepychu pełna czaru dla oka i umysłu. Główne role kreują: Greta Reinwald, Fryda Reichard, Henryk Peer.

CELESTYNA z Haczewskich KOVATSOWA

żona dyrektora dóbr.

Zmarła po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami w dniu 19 października br. przeżywszy lat 31. — Pogrzeb odbył się w Ohławowie w dniu 21 października br.

O czem zawiadamia krewnych i znajomych stroskany

9202n

Maż.

Jaki jest stan rokowań o pożyczkę zagraniczną?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (zo). Dowiadujemy się, że wszelkie wiadomości, podawane w prasie o pożyczce zagranicznej są nieścisłe. Toczą się obecnie rokowania, które prowadzi p. Steczkowski i są one na dobrej drodze, ale jeszcze nie zakończone. Rokowa-

wania są prowadzone na podstawach ściśle oznaczonych przez premiera Grabskiego, który wyraźnie zastrzegł się przeciwko wydzierżawianiu monopolu spirytusowego i mówił tylko o pożyczce pod zastaw monopolu.

Sześciomilionowa pożyczka dolarowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (zo). W związku z pożyczką zagraniczną, która przy wydzierżawianiu monopolu zapalczanego ma być udzielona Polsce w wysokości 6 milionów dolarów, Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu upoważniła ministra skarbu do przedłożenia Sejmowi ustawy dotyczącej zaciągnięcia tej pożyczki. Zgodnie z powyższą ustawą oprocentowanie pożyczki wynosi 7 proc., a umorzenie jej

odbywać się będzie w 20 kolejnych ratach rocznych. Wyłączenie dolarowych obligacji skarbowych, ustalenie wysokości odcinków, ilości i wartości kuponu, oraz sposobu spłacenia kapitału i odsetek, sprzedaż obligacji i: miennych oraz wprowadzenie ich na giełdy krajowe i zagraniczne, ustalone będzie przez ministra skarbu po przyjęciu usawy przez Sejm.

Głosowanie w komisji nad ustawami sanacyjnymi.

Odrzucenie ustawy o pomocy dla banków.

Warszawa, 29. października. (zo). Połączona komisja skarbowo i budżetowa prowadziła wczoraj przez cały dzień dalszą rozprawę nad projektami ustaw sanacyjnych. Z szeregu przemówień powszechną uwagę skupiła mowa p. Wierzbickiego (ZLN), który polemizował z młoktórmi przemówieniami defetystycznymi z dni poprzednich i przedstawił z całą ścisłością stan faktyczny Banku Polskiego.

Obliczywszy najbardziej rygorystycznie pokrycie emisji — mówił pos. Wierzbicki — otrzymamy następujące wyniki: złota w kasach własnych Banku mamy na 80 i pół miliona złotych, za granicą na 51.6 milj. Z tego zastawem jest obciążonych 25 milionów. — Zapas złota wynosi netto 107 i jedna dziesiąta milj. złotych. Dewiz Banku Polskiego posiada na 62 milionów zł., na czem ciąży 18 i jedna dziesiąta milj. zł. zobowiązań w walutach zagranicznych i 34 i dziewięć dziesiątych milj. zobowiązań reportowych. Razem zobowiązania w walutach obcych wynoszą 53 milionów złotych. Zapas dewiz netto wynosi zatem dziewięć milionów złotych. Ogółem pokrycie netto w złocie i dewizach wynosi 116 i jedna dziesiąta miliona złotych. Przy obliczaniu pokrycia z obciążenia tego należy potrącić równowartość zobowiązań reportowych w sumie 34.9 milj. Zobowiązania dla

reportowe oznaczają bowiem że ktoś, chcąc zabezpieczyć kurs swojego terminu wypłaty w walutach obcokrajowych, składa je na pewien termin do Banku Polskiego, żądając za to równowartość w złotych a w terminie wykupie swoje waluty za złote po tym samym kursie. W chwili zatem, gdy Bank Polski wypłaca swoje zobowiązania reportowe wycofany zostaje ekwiwalent tych zobowiązań w złocie. Również należy potrącić emisję złotych, na których ciąży zastaw. Należy z obciążenia potrącić jego wartość, po iluż złoto polskie wykupywane przez bank interweniujący, bank ten zwraca Bankowi Polskiemu a więc wycofuje je z obciążenia. Odejmując zatem od obciążenia 370 i pół milj. równowartość zobowiązań reportowych i równowartość zastawu otrzymujemy sumę obciążenia istotnego. Dla obliczenia pokrycia 310.6 milj. dzielimy poprzednio otrzymaną sumę pokrycia przez 116.1 milj. przez sumę obciążenia 310.6 milj., otrzymamy stopień pokrycia 37.46 złotych. Ustawowe zaś minimum pokrycia wynosi 30 proc. czyli nawet w wypadku zastawienia całego znajdującego się za granicą złota, mielibyśmy pokrycia wyższe aniżeli ustawowe. Przyczyną większego kursu zatem nie brak pokrycia, lecz wysoka stopa procentowa na rynku, wskutek czego mniej znaczą

ne dochody powodują depresję ich kursu. Po zakończeniu dyskusji przystąpiono wczoraj do głosowania. Przyjęto art. 1. skreślając zgodnie ze stanowiskiem rządu wstęp, upoważniający ministra skarbu do wydzierżawienia monopolu państwowych. Przyjęto zastrzeżenie, że dochody z pożyczki nie mogą być użyte na cele budżetu zwyczajnego, lecz nadzwyczajnego administracji przedsiębiorstw państwowych i monopoli. Cyfrę pożyczki przyjęto w wysokości 600 milj. złotych.

W ustępie, który obowiązuje ministra skarbu do złożenia przed Sejmem w ciągu 30 dni po zawarciu umowy o pożyczce sprawozdania o warunkach i przedstawienia projektu ustawy, dotyczącego sposobu użycia pożyczki, dodano rygor o sposobie kontroli państwa nad przedsiębiorstwami korzystającymi z tych pożyczek.

Przyjęto wstęp zobowiązujący Rząd do przekazywania do dyspozycji banku walut wpływających z tak zwanych kredytów interwencyjnych.

Upoważniono Rząd do wypuszczenia biletów skarbowych na sumę 100 milj. złotych, a biletów zdawkowych w wysokości połowy emisji biletów skarbowych.

Uchwalono, że do komisji specjalnych do spraw państwowego funduszu gospodarczego powinni być powołani przedstawiciele organizacji rolniczych

Postanowienia art. 6. upoważniające ministra do udzielenia sumy 50 milj. złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla sanacji banków, odrzucone głosami Piasta, socjalistów, Wyzwolenia i mniejszości narodowych z wyjątkiem żydów. Jest to dowodem niesłychanego lekceważenia ze strony tych stronnictw, które głosząc przeciwko temu artykułowi widocznie nie zdążyły sobie sprawy z gospodarczych skutków, jakie za sobą pociągają może to zadziwiający głosowanie. Należy mieć nadzieję, że w trzecim czytaniu ustęp ten zostanie przyjęty.

Z SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 paźdź. (zo) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji oświatowej sejmowej w obecności ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego. Pos. Langier z Wyzwolenia referował wniosek swego klubu, domagający się od ministerstwa, aby nakazał dyrekcjom szkół średnich przyjmowanie w pierwszym rzędzie warstw biedniejszych, mianowicie włoclan, robotników, rzemieślników i niższych urzędników.

Dyrektor depart. szkół średnich odczytał kilka okólników, które już zyczeni wnioskodawców uwzględniają, zaś p. minister Grabski oświadczył, że wyda rozporządzenie, nakazujące, żeby pierwszeństwo przyjmowania do państwowych szkół średnich miały dzieci tych rodziców, które nie mogą opłacać nauki w szkołach prywatnych.

Wobec tego komisja na wniosek pos. Rymara przyjęła oświadczenie ministra do wiadomości.

Następnie p. Mianowski (ChD.) referował projekt ustawy o organizacji publicznych szkół do kształcenia zawodowego dla młodzieży, zatrudnionych w rzemiośle, przemyśle i handlu. Stwierdził on pomysłowy rozwój szkolnictwa zawodowego. Gdy w r. 1919 było wójskiego szkół zawodowych 303 — to w r. 1924/25 było 829, ilość ta jednak nie odpowiada potrzebom. W szkołach tych kształciło się zaledwie 52.000 młodzieży, a powinno się kształcić 250.000 tys. Dyskusja nad referatem odbyła się na następnym posiedzeniu, przy czym spodziewane jest obszernie przemówienie p. ministra oświaty.

ŚWIĘTO TURECKIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (zo). Wczoraj z racji święta tureckiego poseł republiki angielskiej podejmował ciało dyplomatyczne obiadem, w którym uczestniczyli także premier Grabski.

Przegląd prasy.

„Warszawianka” zdaje sprawę z cyklu artykułów ogłoszonych przez mosk. „Izwiestja”, które rozpoczynają się od stwierdzenia, że pakt gwarancyjny jest

„...nowym etapem likwidacji Traktatu Wersalskiego, jako skutku zwycięstwa Francji i Anglii. Pakt gwarancyjny jest posunięciem w stronę nowego ustosunkowania sił, w którym rolę kierowniczą odgrywa Stany Zjednoczone Ameryki i Anglia”.

W dalszym ciągu „Izwiestja” stwierdzają, że Francja w swych trudnościach finansowych liczy na pomoc amerykańską, i słusznie uważa, że zmusi Stany Zjednoczone do udzielenia tej pomocy może jedynie dalsze obstrzeżenie się stosunków anglo-amerykańskich. Narastające ustawicznie i z nieodpartą koniecznością przeciwieństwa anglo-amerykańskie zmusza Stany Zjednoczone przede wszystkim do poszukiwania we Francji sojusznika przeciw Anglii na kontynencie europejskim.

Na wyniki konferencji w Locarno „Izwiestja” zapatrują się następująco: „Przedewszystkiem przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów... co oznacza, że Niemcy już nie są uważane za wroga”.

Po drugie decyzja konferencji w Locarno polega na pewnym ukryciu zobowiązań, jakie Niemcy przyjmują z chwilą wstąpienia do Ligi Narodów względem państw, nienależących do Ligi Narodów, które mogą z nią wejść w zatarg. Doniosłym zjawiskiem politycznym jest nie owa forma dyplomatyczna, lecz fakt, że Niemcy zobowiązania te przejęli.

Po trzecie... Wielka Brytania gwarantuje nietykalność granicy francusko-niemiecko-belgijskiej, ale występuje jako gwarantka inaczej, niżli pragnęła Francja. Występuje jako gwarantka zarówno w stosunku do Francji i Belgii, jak i względem Niemiec. Anglia w ten sposób staje się sędzią pokoiu...

Po czwarte... rozstrzygnięcie zmusza Niemcy do zawarcia szeregu umów arbitrażowych ze swoimi sąsiadami wschodnimi z Polską i Czechosłowacją. Oznacza to, że Anglia uchyliła się od gwarantowania granic Polski i Czechosłowacji i wskazuje Niemcom na możliwość zmian tych granic.

Po piąte... w razie prób niemieckich zmiany granicy polsko-niemieckiej Francja nie może niezależnie od Ligi Narodów wystąpić w obronie swych sprzymierzeńców. Sojusz polsko-francuski i francusko-czeski uzależnione od kontroli Ligi Narodów, w której ogromną rolę odgrywa Anglia, tracą część swej siły. Kontynentalne panowanie Francji w ten sposób znacznie zostało osłabione...

Cóż oznacza Locarno w wyniku ogólnym? Likwidację Traktatu Wersalskiego?

Na zapytanie to Radek oświadcza, że rozstrzygnięcia terytorjalne na Zachodzie po Locarno wprawdzie pozostają, ale są w pewnym stopniu umiędzynarodowione, uzależnione od specjalnych gwarancji Anglii...

Co do Wschodu, to „Rozstrzygnięcia wschodnie Konferencji Locarneńskiej zarysowują w osobie Polski nowy przedmiot zmian położenia zewnętrznie politycznego. Uzależnienie Niemiec od Ligi Narodów stanowi krok naprzód na drodze ku stworzeniu w Europie kapitalistycznego koncertu mocarstw, skierowanego przeciwko Z. S. S.R. i Wschodowi”.

W tych przesunięciach... „Niemcy będą grały inną rolę, niżli grały w latach ostatnich, chociaż bynajmniej nie będzie to rola równoprawnego członka, która się marzy niemieckim politykom burżuazyjnym”.

Znaczenie uchwał w Locarno — zdaniem Radka — stanie się zupełnie jasne dopiero wówczas, gdy się zważy całość stosunków politycznych i gospodarczych, w jakich się znajdują mocarstwa, biorące udział w naradach nad Lemanem, oraz Stanów Zjednoczonych, znajdujących się poza temi rozstrzygnięciami.

„Kurier Polski” z powodu czeskiego święta narodowego ogłosił wywiad z posłem czechosłowackim w Warszawie p. dr. Fliederm.

Posel czeski podniósł wzrastającą serdeczność w stosunkach polsko-czeskich.

— Rok bieżący — mówi — jest w historii naszej przyjaźni wyjątkowo doniosły. Udało nam się bowiem ostatecznie uregulować nasze stosunki i utrwalić naszą przyjaźń długim szeregiem umów, ratyfikowanych już przez Sejm polski; u nas sprawa ta uległa drobnej zwłoczce wobec rozwiązania Izby, niema

wszakże żadnej wątpliwości, że będzie również pomysłnie rozwiązana. Co prawda, ostatecznie zarządzenia rządu polskiego o charakterze skarbowym nieco osłabiły korzyści nasze z tych umów, gdy korzyści polskie pozostały w sile — niewątpliwie wszakże, że dana nam będzie możliwość w specjalnych rokowaniach uzyskać zrównoważenie sytuacji.

Przyjaźń nasza z dniami na dzień robi dalsze kroki naprzód. Dowodem mamy mnóstwo. Najświeższym tego dowodem były odwiedziny łotwickich czechosłowackich w Warszawie.

W przyszłym roku zaprosimy do nas dziennikarzy polskich, by zacieśnić kontakt intelektualny między naszymi narodami. Projektowana jest, także na rok przyszły wystawa retrospektywna malarstwa czechosłowackiego w Warszawie. Kilka numerów specjalnych pism polskich i czechosłowackich oświadczyło o wzajemnej chęci zapoznania każdego z naszych narodów z jego najbliższym sąsiadem. Pozwolę sobie specjalnie zwrócić uwagę na polski numer dziennika „Narodni Listy”, który wypadł imponująco, zarówno, jak i takiż numer „Prager Presse”. Wszystko to miało na celu zbliżenie polityczne, ekonomiczne i artystyczne między nami.

W współpracy Polski z Czechosłowacją na forum międzynarodowym posel czechosłowacki wyraził się, jak następuje:

— Współpraca ta ujawniła się już we wspólnej obronie naszych interesów w Lidze Narodów, a zwłaszcza w sposób nader wydajny podczas konferencji w Locarno, gdzie identyczność naszych interesów została jak najbardziej wobec całego świata zmanifestowana.

Z upragnieniem oczekujemy w Pradze p. ministra Skrzyńskiego. — Przyjazd jego będzie jeszcze jednym zaakceptowaniem serdeczności w naszych stosunkach i dowodem chęci obustronnej żywej współpracy i zbliżenia we wspólnym interesie narodu polskiego i czechosłowackiego.

„Goniec Śląski” z powodu zerwania rokowań polsko-litewskich pisze:

Prowokacyjna polityka Kowna mści się fatalnie na interesach Kłajpedy, miasta leżącego u ujścia Niemna. Zupełnie zrozumiałe jest, że gdy wody Niemna nie noszą nic na swych falach — to Kłajpeda ekonomicznie zamiera. Litwa, kraj gospodarczo nie produkujący nic, uży-

wający resztki swych własnych zasobów i subwencji berlińskich na zbrojenia i na antypolską politykę, nie może zabezpieczyć ludności Kłajpedy jakichś zarobków. I dziś miasto portowe, które zbiegiem nieszcześliwych wypadków przyłączono do Litwy, zamiera i w całej pełni odczuwa, że wina tego zamierania ponosi Kowno. Ślad zaś i niechęć Kłajpedy do Litwy, która wyrazem był wynik ostatnich wyborów do sejmiku Kłajpedzkiego. Wynik tych wyborów był dla Litwy fatalny: — na sto pięćdziesiąt krzesel poselskich, Litwie dostało się... jedno. Czyż można silniej zaprotestować przeciw przyłączeniu Kłajpedy do Litwy, jak uczyniła to głosami wyborczym ludność zamierającego miasta?

Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Lugoje jeszcze silniej pogłębia przepaść między Kłajpedą a Kownem. Ludność Kłajpedy, składająca się przeważnie z przemysłowców, kupców i robotników w całej pełni rozumie, że wina zerwania rokowań ponosi Litwa. Kupiec, czy przemysłowiec zdaje sobie sprawę z tego, że umowa spławu i umowa kolejowa stanowią nierozdzielalną całość i jednej od drugiej w żaden sposób oddzielić nie można. Gdy delegacja litewska w Lugoje oświadczyła, że o żadnym „junctum” w tych sprawach słyszeć nie chce, — gdy nadto oświadczyła, że nie godzi się na ustanowienie placówki przedstawicieli rządu polskiego w Kłajpedzie, — to ludność Kłajpedy wie, że wina zerwania rokowań ponosi Litwa, bo miesza sprawy polityczne do spraw handlowych.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Lugoje jest dla Litwy nieczem innym, jak tylko prowokacyjnym lekceważeniem interesów Kłajpedy. Niestety Litwini dziś jeszcze tego nie rozumieją — za mało są jeszcze dojrzałi.

NADPISANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

F. W. STARCKA SYGNOWIE
urządzą w swym Zakładzie Ogrodniczym ul. Zborowskich 7.
WIELKA BEZPŁATNA WYSTAWA KWIATÓW
i drzew owocowych 913m
w czasie od 27. X. do 3 listopada.

MIECZYSLAW OPALEK.

O bibliopolów lwowskich.

(Ciąg dalszy.)

Alarmuje niemi kogo trzeba o księgach polskich „większą częścią z drukarni warszawskich sprowadzonych”, to znowuż zaleca nowości z Wilna, Krakowa i Wrocławia. Posiada w witrzynach i na półkach księgarskich wydawnictwa francuskie, włoskie, angielskie i hiszpańskie. Rozumie też wartość katalogów specjalnych. W jednym z nich rejestruje dzieła wyłącznie łacińskie, w drugim zestawia publikacje z zakresu medycyny, chirurgii i prawa (1791). Nie zapomina też o szerszych kołach czytelników, a praktycznych Niemców mając zapewne na myśli wydaje w ich języku katalog „Haus und Landwirtschafts dann Garten und Kochbücher”.

Nie do samych jednak książek ograniczał się Pfaff w swym handlu. Utrzymywał też na składzie nuty i instrumenty muzyczne, zanim w r. 1814 nie powstał specjalny sklep z muzykalniami Wacława Schütza. Instrumenty to były w pewnej mierze wyrobu lwowskich fabrykantów, między którymi za słynni z tego kunsztu w pierwszych latach ubiegłego stulecia Schiller, Göbel, Zauner i Welke.

Katalogi Pfaffa to dla kultury epoki dokument niegorszej wartości. Świad-

czą że katalogi dowodnie, że niezróżniczkowany jeszcze handel dopuszczał obok książek cały szereg innych artykułów sprzedaży, z płodami ducha i rozumem nie mających nic wspólnego. Księgarz ówczesny nie mógł jeszcze puszcząć się na łatwo zawodne eksperymenty wyłączności czysto księgarskiej, nie mógł polegać na sortymencie jedynie, bo zysk to był nikły, a w razie zastawu w handlu, groził prostru ruiną. Katalogi Pfaffa to ciekawe spisy i zestawienia towarów najrozmaitszych, a że katalogi te są już dziś rzadkościami bibliograficznymi, a i księgarnia podobna chyba już nie istnieje, pozwalamy sobie przedrukować niektóre ustępy. Ponieważ mamy oficjalnie do czynienia z „Księgarnią” i to uprzywilejowanego bibliopoli akademickiego — dajmyż pierwszeństwo książkom, choć innego towaru jest sporo.

„Katalog ksiąg polskich większą częścią z drukarni warszawskich sprowadzonych” (1791) przynosił między innymi: Apteczka końska 2 tomy, Cnota w drodze do szczęścia czyli Aspazya 2 tomy, Diabeł rozkochany nowina hiszpańska, Wspamiętały Dowód miłości Hrabieniu Milfontowi uczyniony przez Luize, czyli Wiadomość schocka, z przyłączeniem wierszami Marmontela, Galatea powieść pasterska, Historia sekretna Jana de Burbon Książęcia z Karanii, z francuskiego przełożona, Podwiązka przypadki zabawne, Roskosze i troski Małżeństwa, nowina mło-

śna 2 tomy, Sztuka strychowania cegieł, Wieszcza Wyroczni czyli tablice kabalistyczne, za pomocą których każdy był tylko czytać umiał, ciekawa odpowiedź na swe pytanie w gładkich wierszach łacińskich odbiera. — Prócz tego zaleca księgarz kazania, mowy, dykcjonarze, dysertacje, a także „papier rygowany na Noty”, papier na listy z pozłacanym brzegiem, rygi do pisania, sól filozoficzna ze złota, mapy geograficzne, kopiersztychy różne i „pikuli sławne rozwalniające i boleści krzyża uśmierające. Puszka kosztuje zł. 6.”

W katalogu z r. 1792 czytamy: „W tejże księgarni stoi na sprzedaż Skrzynka mierna żelazna z zamkiem sztucznym, czyli Kassa żelazna”.

W katalogach późniejszych: Essenca wyborna hamburska, to znowuż: struny włoskie na skrzypce, altówki i basetle, tusz w różnych kolorach, fortepiany prawdziwie wiedeńskie „pilnej dobrej roboty i milego tonu”.

I dalej: „Przednia wiedeńska woda do płukania ust i przeciw ostrości w uszach. Ta tak sławna Woda wyprawdza Robaczki z Zębów, oraz umacnia Działka, ujmuje zły zapach z Ust i ból Zębów w momencie uśmierza”. Wody tej „używa cały Dwór J. C. K. Mości i wszyscy tam wielcy Panowie”. Dodano jest w tym księgarsko-aptekarskim katalogu długie „Uwiadomienie i opisanie skutków i używania wybornej i prawdziwej filozoficznej soli ze złota”.

Później znowu: Fortepiana, gitary, skrzypce, klarinetty, flautowsery, flety male i większe czyli tak nazwane csakany, pikolino, oboje-serpanty albo fagoty wężykowato kręcone, trąby, waltornie, altówki, basetle, kontrabasy etc. — Cała orkiestra!

Dalej: „Bilety wizytowe ordynacyjne białe i inne gustowne z kwiatami, z Allegoryą, z Karikatarami”. Farby w muszlach i tarte, słońniowa kość na minjatury, grzebień do pedzi w malowaniu gór potrzebnych, instrumenty optyczne, przybory i wzorki do robót kobiecych zabawki, figury gipsowe, portrety, pergamin, sztambuchy. Także „umebliowanie pokojów zupełne”. Na okładce katalogu zamieszczono uwagę: „Ponieważ Bankocette tutejszokrajowe w stosunku do monety Konwencyonalnej prawie co moment swój kurs zagranicą odmieniają, zatem uprzedzam Publiczność, iż Cena w tym Katalogu na bankocette wyrażona, podług wżwzy wspomnianych okoliczności także odmieńia się — zaś Dukaty podług kursu przyjmowane będą”.

Podaliśmy kilka charakterystycznych wyciągów z katalogów Pfaffa, bo w ich świetle wystąpi wyraziście lokalny sklepowy księgarz z tem wszystkim, czego dostać tam można. Uniwersalnością księgarza lwowskiego nie należy gorszyć się jednak, jak i za brąc mu nie można owej wody do ust i soli filozoficznej ze złota.

(C. d. n.)

Okruchy prozy.

(Stefan Krzywoszewski: „Rusalka”. — Wydawnictwo Biblioteki Dzieł Wyborowych. Warszawa).

Stuznie pisał Wacław Grubiński, że nowelę trudniej stworzyć, niż powieść, bo nowela w jednym zdarzeniu kondensuje treść całego rozdziału powieści. Za tem nowelista musi się nauczyć ekonomii w rozporządzeniu materiałem i musi zeń wycisnąć esencje emocjonalnych i intelektualnych wartości.

Wzorem takich doskonałych utworów nowelistycznych są właśnie rzeczy Grubińskiego („Baal”, „Bunt” i wiele innych). Uderza w nich nieskazitelna, ściśle dramatyczna konstrukcja, która daje maksymalne rezultaty przy użyciu minimalnych środków. Niestety po Sienkiewicz, Prusie, Dygasińskim, nie mamy dużo tego rodzaju wzorów. Wogóle w Polsce nie było mecenisów prozy takich, jak Flaubert we Francji, Tomasz Mann w Niemczech, albo Józef Conrad-Korzeniowski w Anglii.

Świeżo wyszły z pod prasy tom Stefana Krzywoszewskiego p. t.: „Rusalka” leży na pograniczu między nowelą a szkicem powieściowym. Drobiazgi te możnaby nazwać próbą noweli, ale próba nienazbyt usilna. P. Krzywoszewski pisze swobodnie bez troski. W książce jego przejawia się temperament raczej rozlewny, niż konstruktywny (inaczej, niż w sztukach, pisanych dla sceny).

Ale znajdujemy tu także utwory, gdzie jednym spożrzeniem ogarnia autor większy szmat rzeczywistości. W jakimś dziwnym lub zgola nawet bliższym i niepozornym zdarzeniu („Gdy liście leca”) zamyka autor powolną — melancholiję i szpetotę starzenia się: długie konanie życia, które umrzeć jeszcze nie chce, a naprawdę żyć nie ma już siły. Ten osobiwy, pełen gorzkości i nieświadomych dobrze swych źródeł samopokorzeń stan duchowy oddaje p. Krzywoszewski bardzo trafnie. Oto grzybiejący od wewnątrz bon vivre, którego nagle na progu starości zaczyna nekkać sumienie za to, że ongiś porzucił Kochającą go dziewczynę i ta z rozpaczą popelniała samobójstwo. Owe rzekome wyrzuty sumienia, to nie innego, jak tylko żal za utraconą bezpowrotnie młodość, tęsknota za pełnią wyżycia się bodaj jeszcze przez moment przed niechybną i długą agonją. Albo podobny typ, pan Andrzej, zaskoczony znięcaną szerokiemi drobnych kłesk w poźnicin towarzyskiem (z kobietami naturalnie), nie umiejący zrezygnować ze swych praw do miłości z której nie umiałby już nawet skorzystać, bo pustka pomiędzy nim a światem rozsunęła, w nim się wytwarza i z niego naokół promieniuje szarym, jałowym blaskiem.

Swoją drogą, ci podtatualni hedoniści nie są to nazbyt wartościowe istnienia. Hasło „Weib, Wein und Gesang” może tylko połowę życia wypełnić; druga połowa pozostaje próżna. Ale te atmosfery sybarytizmu maluje pan Krzywoszewski wybornie i nie bez lubości. N. p. w noweli „Bluzka” czujemy, jakgdyby rozpylony na kilkunastu stronicach zapasek budaaru; znać w autorze konesera. „Nieudała zabawa”, to doskonały fragment z życia cyganerii polskiej w Paryżu, ale też cyganerii późniejszego gatunku. Jak rzeczenie przedstawiony tam cynizm młodych studentów-obieżyswiatów, próżniacych na niwie artystycznej i tak zalanych, że poczytują sobie za krzywdę niefortunną wyprawę po cudze złote runo.

W tomie mieszczą się także dwa opowiadania myśliwskie, w formie gawędy pisane. Jest w nich silniejszy polot i więcej poezji.

Są to wspomnienia z młodości; autor w mniejszym stopniu posilkował się swą doświadczonej fantazją, która tak niedopisuje mu w tych utworach, gdzie jest niezbędna (Rusalka).

Sumuje wrażenia: Książka Krzywoszewskiego nie rozszerza nigdzie horyzontów myślowych, nie przynosi

nowych zdobyczy artystycznych, ale operuje dobrze staremi. Dziś, jak się odczuwamy tak silny głód beletry-

tyki rodzimiej, że każdy okruh prozy spożywamy z apetytem.

Jan Zahradnik.

Hetman Stanisław Żółkiewski.

(Przed premierą dramatu Kazimierza Brończyka).

Wstępując bojem zdobył Kazimierz Brończyk teatr polski. Zwywiesko i z tryumfem wszedł do warowni literatury, tak trudno dla innych dostępnej. — Dramat jego o hetmanie Żółkiewskim uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie miejskich teatrów w Warszawie, osiągnął rzetelny sukces na scenie Teatru Narodowego, splatając się tak pięknie z jubileuszem największego z żyjących aktorów naszych, idzie teraz na Lwów i Poznań, niebawem podbije zapewne Kraków i inne miasta polskie. To powodzenie młodego pisarza cieszy nas podwójnie. Najpierw dlatego, że na wysłonej i wyjałowionej glebie naszej twórczości dramatycznej wyrósł talent nowy, pełen duchowego zdrowia i teźny; powtóre z tego powodu, że autor jest Lwowianinem, że pośród nas żyje i pracuje.

Brończyk odrazu rozwinął skrzydła do górnego i szumnego lotu, odcinając się tem stanowczo i chludnie od większości dzisiejszej produkcji literackiej, która cierpi na krótkość asmatycznego oddechu, na małość myśli, nikłość uczuć, ciasność widnokrajów i zainteresowań, która pozostaje w dziwnej i przykrej dysproporcji z niesamowitą, tragiczną wielkością rzeczywistości, podążającej ku nowym katastrofom, za nim z dopiero minionych wyleczyć się mogła.

U Brończyka panuje czysta atmosfera wyżyn. Bohatera swego nie ulepił z błota cuchnącej pospolitości, lecz wykuł go w białym i heroicznym nieskałanym marmurze. Wizję Stanisława Żółkiewskiego przywiódł przed oczy jego duszy nie tylko głęboko odczuta potrzeba tworzenia artystycznego w wielkim stylu, ale także szczerze i poważnie zamyślenie nad najistotniejszymi zagadnieniami państwowego i narodowego bytu. Jego hetman wielki koronny — zgodnie zresztą z tem, czem był w rzeczywistości — nie jest tylko polskim księciem niezłomnym, który aż do ostatniego tchu broni Ojczyznę i przeciw wrogom i przeciw własnemu jej wyrodnym synom, ale zarazem naddoskonałszem uosobieniem instynktu narodowego, który, złączony z potęgą, przewidująca myślą i płomiennem sercem, cały wcielił się w tę prawdę, że człowiek ostać się, wyrazić siebie i spełnić swoje przeznaczenie życiowe może tylko w narodzie i przez naród.

Żółkiewski i jego heroiczny refleks, młody Żegota, to ludzie tak nierozłączni z swą ziemią rodzoną złączeni, że poza nią nie mają dla nich bytu. Rzucił ją, to dla nich psychiczna niemożliwość:

„Jak ona śniegu kład
Na gałęzi
Oderwie się, nie pójdzie daleko
I na ziemię spadnie aż wiosną pocięka
Z niej
Wody
I w ziemię się wsąca rodzona...
Tako i dla nas sądzono”.

Ci ludzie są emanacją tajemnych, kosmicznych sił ziemi, jej humanizowana treścią. I właśnie przez tę wielką ideę, nie wyrozumowaną, ale wyczułną sercem, objęta instynktem, historyzmem dramatu Brończyka łączy się z aktualnością najbardziej współczesna. Bo ten kontrast pomiędzy człowiekiem wysokiego ducha, który pojmuje w całej rozciągłości metafizyczną konieczność utrzymania narodu i swą pracę dla jego istnienia aż do heroizmu ofiary, a pomiędzy podła, marna, egoistyczna prywatą, warcholstwem, sobokostwem, nikczemnym sybarytizmem i anarchicznym pycha, ten tragiczny kontrast, tak bardzo polski, i dziś w przekletej swej jaskrawości rozgrywa się przed naszymi oczami.

I tu jest powód, dlaczego dramatu Brończyka nie mogli w Warszawie odczuć „ludzie bez ojczyzny”, piszący po polsku literaci żydowsocy. To, co dla nas jest problemem wiecznie żywym, piekącym, jak najbardziej współczesnym, ciągle otwartą, zaognioną raną, to dla nich było tylko „nudną retoryką i frazeologią historyczną”.

Tymczasem Brończyk właśnie jak najdalej jest od wszelkiej nudy, od historyzoficznej pedanterji, od pseudo-dramatycznego dogielozowania historycznego wykładu. Jego dramat nie jest wyrozumowaniem wypracowaniem sejmizmem, na temat przeszłości, ale jej wizją. Od uszczelnionych opowiadań z historii starego typu dramatów historycznych, n. p. Szulskiego, różni się tak, jak różni się intuicyjne i nawskróś emocjonalne wizje Matejki od zimnych mózgowych ilustracji historycznych Gersona.

Albowiem mając rasowy, arcy polski instynkt narodowy, ma też Brończyk wybitnie rozwinięty instynkt urodzonego dramaturga i konstruktora dramatycznego. Elementem zasadniczym i jedynie ważnym jest u niego akcja. Ustąpić wobec niej musi stylistyczne krasomówno, poetycka kwiecistość i liryczna rozlewność. Z wyjątkiem pierwszego aktu, gdzie dane są artystyczne transpozycje mów sejmowych, które z natury rzeczy nie mogą być lapidarne, dialog jego jest nadzwyczaj zwadny, panuje u niego ściśle spartańskie skąpstwo słów. Ludzie mówią tylko tyle, ile koniecznie potrzeba do wyrażenia akcji miotających nimi konfliktów wewnętrznych. Sam hetman mówi zadziwiająco mało, nawet zjawia się na scenie stosunkowo rzadko, a mimo to duch jego góruje gigantycznie nad całością i włada nią, działając samem swem kontrastem ustosunkowaniem się do otoczenia.

Tragedja bowiem Żółkiewskiego nie wyraża z niego samego, ale wylania się z tragicznego dysonansu pomiędzy nim, a tymi, którzy go otaczają, pomiędzy wzniosłą czystością jego duszy a małością tamtych. I dlatego nie miał racji Irzykowski, który w swej recenzji zbyt scholastycznie twierdził, że Żółkiewski tak, jak go autor pojął, nie nadaje się na bohatera tragicznego, bo jest postacią zanadto wyidealizowaną, posagową, bez załamań, wahań i upadków. Dobrze właśnie, że jest taki, bo inaczej trzask konfliktu z otoczeniem byłby osłabiony, a przez to samo ideaowy kregosłup dramatu zostałby zwichnięty. Zresztą Żółkiewski — ma chwile załamania się — i to — mojem zdaniem — niepotrzebnie. Po klesce pod Cecorą żądał walki do ostatniej kropli krwi mimo rokосу warcholskiej szlachty, mimo to, że nawet więgni i dzielny Struś doradzał paktować z wrogiem. Ale gdy dowiedział się, że zginął jedynie człowiek, duchem mu bliźni, Żegota, zachwiał się: „Leciały mu przez duszę walce się helki, trzeszcząc. Leży kupa dymiąca. Obudził się na zgliszczach w poranku chłodnym”. I wtedy miał moment zwątpienia, w którym przelotnie zgodził się na kapitulację. Dopiero, gdy się pokazało, że wojsko uciekło i wszystko stracone, wolał umrzeć, niż poddać się: „Był wielki. Oczy palily mu się jasno. Kleknął, a za nim uczynili to wszyscy, ostatnich trzy nastu druhów serdecznych. Modlili się. Hetman wstał, szablę wyciągnął, podniósł w górę błyskawicą radosną”. To jest wspaniałe! Ale szkoda mi, że autor koncesja na rzecz psychologji realistycznej zrobił drobną skazę na monumentalnym, idealistycznym posagu hetmana.

Tragedja Żółkiewskiego rozwija się u Brończyka w trzech wizyjnych mo-

mentach, danych w doskonałej ekspresji dramatycznej i wyposażonej w ogromną siłę wzruszeniową. Pierwszy: hetman sędziwy, po całym długim życiu, wypielionem znojną służbą dla Polski, otrzymanym jako zapłatę potwarze, obelgi i drwiny, które mu w twarz dostojną miota gromada warcholów, pyszałków, błaznów i obłudników, składa swoje godności: pieczęć kancelarską i butawę hetmańska i odchodzi, ściągany złym, podłym i głupim śmiechem ludzkiego chamstwa.

Drugi: hetman, leżący krzyżem w swym zamku w Żółkwi, przy odgłosie dzwonów, bijących na trwogę, przy entuzjastycznym akompaniamentem słów porwanego heroizmu Żegoty, obliany czerwona luno zachodzącego słońca, decyduje się na bohaterką ofiarę życia w beznadziejnej walce z przemocą wroga — wbrew doradom swej żony, która reprezentuje mądrość ludzkiego instynktu samozachowawczego, uważającego czyn ponadludzki za szaleństwo.

Trzeci: radosna błyskawica obnażonej szabl hetmana, który opuszczony przez wojsko, idzie na śmierć mecenarską, pociągając nią tryumfalną tragedię swego życia, aby było dane świadectwo duchowe, aby rozrodziła się w narodzie nowa siła mistyczna, działająca przez wieki, po dziś dzień i na przyszłość całą...

Gdybym chciał udowodnić, że jestem krytykiem bardzo wykształconym i ouczynym, powtórzywszy ustalony już (stuszy zresztą) komunał, że dramat Brończyka powstał pod wpływem Wyspiańskiego, zapośredniczonym przez Rostworowskiego, ustawiłbym całą genetyczną piramidę literackich influencji od biblijnych ksiąg proroków począwszy. A gdybym chciał naśladować zawistną złośliwość pseudokrytycznych podjadków i gryzoniów, co to rzucają się z furją trupiojadów na każde nowe dzieło i na każdego autora, o ile nie stał już na niedostępnym dla nich wyżynach sławy, wytknalbym Brończykowi szereg słabych stron, niedociągnięć i braków w jego utworze. Nie moje są to jednak obyczaje. Zamiast tego wole z radością i entuzjazmem zawołać: ukazał nam się nowy talent, który ukazał nam nowe, swoje własne piękno, szorstkie, męskie i rozumne.

Liryzm, któremu Brończyk bronił dostępu do dramatu, znalazł ucieśce w niezwykłe wzruszającej elegji epilogu. Nie może oprzeć się pokusie zacytowania z niej dwu ustępów:

„Opadał hetmańska głowo dobra
Na syna krwawiące ciało.
Bo ci się spozczać należało
Nareszcie.

Ale i wtedy porwała cie ianczarowa
[włóczenia]
Wdarła się chrześzcząc, aż po oczy
[dumne,

Gardząc,
Poniósł górą chełpliwa: zobaczył cie
[utrznia

Przed namiotem
Wyrzyskim
Urażliwym.”

A w końcu spojrzenie autora na swoje dzieło i na zwłoki męczenników z pod Cecory:

„Lecz kiedy wam tak dobrze we spa-
[niu,

To ja usiadę przy waszem postaniu
Z wierzbnową fujańką...
Bede wam grać cichuteńko
Na dumanie,
Na spokojne spoczywanie,
Na zaplatę.”

Władysław Kozicki.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

Dr. Leon Hausmann

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki ordynuje w Stryju 3 Maja 32 (róg kolejówki). Leczenie lampą kwarcową, lampą Solux i arsowalacją.

Wzrost legitymizmu na Węgrzech.

W dniu 25 bm., odbył się na Węgrzech w miejscowości Jaszbereny olbrzymi meeting polityczny, na którym główny delegat węgierski do Ligi Narodów hr. Wojciech Apponyi wraz z innymi wybitnymi przedstawicielami kierunku legitymistycznego nakreślił obraz położenia, w jakim Węgry w chwili obecnej się znajdują.

Przedewszystkiem stwierdził p. Apponyi, że przynależność Węgier do Ligi, nie przyniosła dotychczas krajowi — poza pomocą w uzdrowieniu finansów — żadnych właściwie korzyści. — Mimo to, propaganda za wystąpieniem Węgier z Ligi jest zdaniem p. Apponyiego nie wskazana, nie należy bowiem tracić nadziei, że dalsza akcja w Genewie przecież wyda pewne owoce. Trzeba mianowicie oczekiwać, jakie zmiany nastąpią w Lidze, gdy Niemcy staną się jej członkiem. W każdym razie świat nie może zapomnieć, że istnieje kwestja węgierska, a dyplomacja węgierska musi w tym względzie zdobywać się ciągle na największy wysiłek, przyczem jednak unikać należy stanowczo wszelkiej polityki awanturniczej.

Sensacja o charakterze międzynarodowym jest rezultat pierwszego roku sanacji finansów, w którym w miejsce dotychczasowego deficytu, wynoszącego 100 milionów koron, ukazała się nadwyżka 60 milionów koron. Narzuca się jednak pytanie, czy nie byłaby lepszą taka polityka, która by się zadawoliła mniejszym efektem, ale za to zwołała obrót gnębjącej całe społeczeństwo sruby podatkowej. Rolnictwo, przemysł i handel potrzebują bardzo wielkich kredytów, wąpić jednak można, czy polityka kredytowa rządu była trafna, czy monopol kredytowy rządu nie zagroził drogi kredytowi obcemu, którego napływ do kraju był możliwy.

W kwestii najbardziej zawsze ważnej i o przyszłości Węgier decydującej, a mianowicie w kwestii ustrojowej państwa, oświadczył hr. Apponyi, że Węgry nie mogą uprawiać polityki awanturniczej i ryzyka. Zasadniczo muszą Węgry żądać zawsze królestwa narodowego. Węgrzy chcą królestwa, któreby było ożywione ambicją zupełnej niezależności politycznej Węgier i gorącą miłością dla tej idei. Takie królestwo legitymiści węgierscy państwu dadzą. Zmarły król, ex-kaiser Karol Habsburg zerwał — zdaniem p. Apponyiego — z tą częścią rodowej tradycji, która z postulatami potęg narodowej Węgier stała w sprzeczności. — Trzynastoletni Otto Habsburg, którego p. Apponyi w Lequeitio odwiedza jest wedle przekonania polityka węgierskiego przepelniony najpoważniejszym podjęciem narodowego interesu węgierskiego.

Mowa hr. Apponyiego w Jaszbereny uczyniła wielkie wrażenie na Węgrzech. W szczególności wielkie poruszenie wywołało oświetlenie przezeń kwestji monarchji. Prasa węgierska wyraża przekonanie, że po tej mowie nastąpi zbliżenie i porozumienie grup legitymistycznych, zarówno tych, które są w rządzie, jak i tych, które wobec niego uprawiają politykę opozycyjną.

Grupa hr. Andrassyego, która utrzymuje stale stosunki z Lequeitio i bezpośrednio porozumiewa się z h. królową, uprawiała dotychczas politykę ze wydawaniem opozycyjną względem rządu Bathlena. Legitymistyczna grupa hr. Zichyego zachowywała dotychczas wobec rządu neutralną zyczliwość. — Trzecią wreszcie grupą (Husza-Ernsta) zastępowała kierunek legitymistyczny w samym rządzie. Przed niedawnym czasem nastąpiła fuzja grup Zichyego i Huszara, przez co kierunek legitymistyczny doznał poważnego wzmocnienia. Obecnie zauważyć można, że nawet bezwzględnie opozycyjna dotychczas grupa Andrassy'ego zaczyna się zbliżać do rządu, zapewne w

tem przekonaniu, że niedługo już jest chwila, w której ideologia legitymistyczna stanie się credo samego rządu.

Równoległe z tem przegrupowaniem wśród legitymistów węgierskich, toczą się rokowania z ex-cesarzową Zytą w Lequeitio. W rokowaniach tych pośrednio bierze udział sam rząd przez delegowanie do Lequeitio osoby, pozostającej z rządem w bliższych stosunkach. Na razie wiadomości, jakie są rezultaty tych rokowań. W każdym razie — zwłaszcza po mowie p. Apponyiego — należy oczekiwać zbliżenia polityki b. cesarzowej do polityki rządu budapeszteńskiego.

Jak widać, prądy legitymistyczne, habsburskie na Węgrzech wzrastają i organizują się coraz silniej. Okazuje się znowu, że kwestja przywrócenia monarchji na Węgrzech jest tylko kwestja czasu i korzystnej dla Węgier konjunktury w polityce europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie z restauracją Habsburgów na Węgrzech związane niebezpieczeństwa, wywołała przedewszystkiem ponowna reakcja małej enty. My również nie możemy obojętnie odnieść się do możliwości „reaktywowania” roli Habsburgów w środkowej Europie.

Herbata RIEDLA

waccy biskupi list pasterski z dnia 1 sierpnia, gdzie powiedziano jest, że rząd republiki nie umie uszanować uczuć swych katolickich poddanych (a jest ich przeszło 75 proc.).

Przyszłość pokaże, jakie będą następstwa tego konfliktu. Bynajmniej jednak nie należy się spodziewać jakoby ogólnej jakiejś zmiany w stosunkach wyznaniowych w republice. Czasy fanatyzmów religijnych minęły, a w niedługim może już czasie Kościół Rzymski zatrujmy i przyjmie odświeżenie z powrotem do swojej społeczności.

Dość pisało się w swoim czasie w prasie Czechem nieprzychylniej, na Węgrzech przedewszystkiem, częściowo zaś i u nas, o istnieniu jakichś odrodkowych dążeń na Słowację. Sprawa ta przedstawia się jednak inaczej.

Dobrowolne połączenie Słowaczyny z ziemiami czeskiemi nastąpiło na skutek podpisania umowy w Pittsburgu (Am. półn.) dnia 30 maja 1918 między prof. Masarykiem i przedstawicielami Słowaków. Ogłoszono w swoim czasie także i samoistną rzeczpospolitą słowacką (w Koszycach, 11 grudnia 1918) — ale akt ten samorzutny wynik jedynie z małego wyrobienia politycznego niektórych stronnictw słowackich (głównie ludowcy, partja osławionego ks. Hlinki). Ogół jednak ludności słowackiej najprzychylniej odnosił się do unii z najbliższymi sobie pokrewnym ludem czeskim. Fantazje „irredentystów” absolutnie spełnienia się nie doczekają. Ostatni ich projekt up. utworzenie z Moraw, Słowaczyny i Karp. Rusi nowego państwa „Central-Slavia”, zasługuje tylko na politowanie. Do tego doszło, że Czesi w Pradze lepiej rozumieją interesy Słowaków, niż oni sami, i wprowadzając na Słowację czeskie urzędniki, wzmacniają narodowy charakter całego państwa, zapobiegając tem samem wzmacnianiu się madzjarskich wpływów, które separatyzm słowacki systematycznie popiera.

Co do rozwiązań przez separatystów pogłosek o gnębieniu języka słowackiego, można również odpowiedzieć, że nie takiego nie ma miejsca. Narodowe poczucie u Słowaków jest zresztą zbyt silnie rozwinięte, by mogli oni pozwolić na wydrucie sobie rodzimego języka. Kwestje językowa wysuwa się tylko dla politycznych celów. Prawdą jest, że dla unifikacji administracji ziem republiki w urzędach na Słowację używa się języka czeskiego. Ale te języki oba są tak bardzo do siebie zbliżone, że poza odmiennymi cechami głosowni niema między niemi odmian. Podobne opieranie się ratyzmu w państwie na takim prohibicje językowym jest niezbyt pożądanem. Każdy wykształcony Cech zna piękna mowę słowacką i bynajmniej nie myśli o odbieraniu jej swym braciom podkarpackim.

H. G. Tołstoj

NADESZŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

WYPŁATA WYGRANYCH

losów I. kl. oraz odnawianie losów do 2 klasy już się rozpoczęły. Nowonabywcy, którzy nie grali w I. klasie placą za obie klasy, zaś posiadacze losów I. kl. placą przy odnawianiu do 2 kl. tylko 10 zł. (za 1/4). Przy odnawianiu nie potrzeba przedkładać wzgl. przesyłać losów I. kl. Ciągienie II. kl. odbędzie się 11 i 12 listopada. Losy należy odnowić przed ciągnięciem. Dla nowonabywców mamy na sprzedaż kilka całych losów (80 zł.) i kilkanaście cwiartków (20 zł.) Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjański 7. n9150

Nabożeństwo żałobne

za spókoj dusz s. p.

Franciszka i Wandy Prędnickich

odbędzie się w sobotę dnia 31 października o godz. 10. rano w kościele OO. Bernardynów. 9221

Czechosłowacja.

(28 października 1918 — 28 października 1925).

II. Polityka wewnętrzna w Czechosłowacji.

Nad dość zawiaklaniem stosunkami parlamentarnymi w Czechosłowacji trudno się szerzej rozwodzić. Sprawy wewnętrzne tego państwa, nader interesujące dla nas, a mało w polskiej prasie uwzględniane, wymagałyby jednak nader szczegółowego omówienia. Szczuple ramy niniejszego artykułu pozwalają jedynie na podanie paru ogólniejszych informacyj.^{*)}

Obecny rząd A. Svehli opiera się na koalicji pięciu stronnictw: agrarjuszy, soc.-demokr., socjalistów (t. zw. czechosłowackich soc.), narodowych demokratów i katolickiej partji ludowej. Najsilniejsze stronnictwo prem. Svehli, agrarjusze i przy zbliżających się wyborach niewątpliwie zdoła w fuzji z socjalnymi demokratami utworzyć większość rządową. Wzodem soc.-demokratów jest prezes izby poselskiej Tomasek, który niestety nie odznacza się zmysłem organizacyjnym i dopuścił do rozbitcia stronnictwa przez komunistów. Podobnie wielką powagę się cieszące stronnictwo narodowo-demokratyczne K. Kramarza zostało ostatnio znacznie osłabione. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak wytrwały polityk, jak prez. Svehla potrafi utrzymać władzę w swoim reku. Zasadnicze wytyczne obecnemu rządowi, usłina praca nad wzmocnieniem dobrobytu kraju, którą umożliwić mają jak najbardziej pokojowe stosunki z sąsiednimi państwami, zyskały mu zaufanie wśród najszerszych warstw ludności. A Czechosłowacja, chociaż posiada dwi potężnych a zawziętych wrogów, w najbliższej przyszłości może być o nich spokojna. Niemcy na razie usilnie starają się o pokojowe stosunki z Czechosłowacją, Węgry zaś szachowane są przez Jugosławję i Rumunię.

Nadchodzące wybory niewiele mogą przynieść zmian w rządzie i stosunkach wewnętrznych. Dały się jednak słyszeć głosy o możliwym ustąpieniu min. Benesa, który ostatnią propozycją arbitrażową, zrobioną Niemcom, wywołał duże niezadowolenie w kraju. Byłoby to jednak niepowetowana wprost dla młodej republiki strata, gdyby Beneszeszeszedł z areny politycznej. Tak znakomitemo, a zagranicą wpływowego polityka nieprędko znajdzie Czechosłowacja.

Warto zaznaczyć tu, że duże polityczne wyrobienie narodu czechosłowackiego może mu unikać częstej zmiany rządów. W ciągu siedmiolecia rep. czechosłowackiej — rządziło zaledwie pięć gabinetów: narodowej koalicji dr. Kramarza (1918—1919 do lipca t. r.), socjalistyczno - demokratyczny Tusara (do września 1920), po roku trwające gabinety urzędnicze dra Czernego i min. spraw zagr. Benesa i od października 1922 obecny rząd Ant. Svehli. Polityka zagraniczna Czechosłowacji ca-

ły czas spoczywa w rękach jednego i tego samego ministra.

Pragnę potruszyć tu dwie jeszcze szczególniejsze polską opinie interesujące kwestje: sprawę czechosłowackiego kościoła narodowego i „irredenty” słowackiej.

Obecny husytyzm czeski, rzeczywście mało odlegający od zasad mistrza Jana, cieszył się od początku istnienia republiki czechosłowackiej największym poparciem rządu. Liczba jego zwolenników jednak nie przekraczała 4 proc. ogółu ludności Czechosłowacji. Spodziewać się należało, że mimo przygotowywanej ustawy o rozdziale kościoła i państwa, odszczepieńcy powrócą na łono kościoła rzym. Niestety, ostatni poważny konflikt rządu praskiego z Watykanem rozwiązał te nadzieje, a przynajmniej odsunął je na dalszy plan.

Istota tego konfliktu przedstawia się następująco:

Po ukazanju się w prasie czechosłowackiej z końcem czerwca br. wiadomości o prawem postanowieniu święcenia dnia 6 lipca (data spalenia Husa, 1415 r.) jako święta narodowego, poseł kurji w Pradze, msr. Marmaggi, kilkakrotnie protestował przeciwko udziałowi władz najwyższych republiki w święcie. Min. Beneszes wyjaśniał, że nie chodzi tu o żadną antykatolicką demonstrację, ale o uczczenie „największego zjawiska w historii Czech”, wobec którego najwyższe władze i reprezentanci narodu nie mogą pozostać obojętnymi. Rząd czechosłowacki udzieli wszystkim wyznaniom równouprawnienia, i niema powodu przeciw tradycji narodowej specjalnie podporządkowywać się żądaniom Watykanu. — Nuncjusz nie przyjął tego oświadczenia do wiadomości, zapowiadając konieczność wyjazdu z Pragi, w razie oficjalnego udziału rządu w uroczystościach ku czci Husa. I rzeczywiście, wieczorem dnia 6 lipca, po wzięciu przez prez. Masaryka i rząd udziału w święcie narodowym, nuncjusz opuścił Pragę.

Kurja następnie podkreśliła, że oficjalne obchodzenie rocznicy śmierci Husa uważa za obrazę uczuć katolickich.

W Czechosłowacji natomiast zaplanowało duże wzburzenie, a poseł czechosłowacki przy Watykanie został wezwany do przyjazdu do Pragi (formalne odwołanie jednak nie miało miejsca). Rząd republiki wydał oświadczenie, w którym raz jeszcze podkreślił istotę uroczystości ku czci Husa jako wewnętrznej sprawy Czechosłowacji, do której Watykan mieszać się nie ma prawa. Ponadto, odnośnie do dalszych stosunków dyplomatycznych, zaznaczono, że uroczystości takie odbywać się będą co roku, a że przy dalszych układach Watykan musi się zobowiązać do uważania uroczystości tych za prawnie ustanowione święto państwowe. Kurja przyjęła to oświadczenie z rozoryzowaniem i trwa nieustępliwie przy zajętem uprzednio stanowisku. W tym też duchu wydał czechosłow-

*) Blżej interesujących się tym problemem odsyłam do pracy red. Czapka w książce zbiorowej „Czechosłowacja” (Warszawa 1925, nakł. P. Hoelszacka).

Nie zaciemniać dróg, wiodących do poznania prawdy!

Na życzenie prokuratora prasowego urządziła wczoraj Dyrekcja policji krótką konferencję prasową, na której radca Kuczewski w imieniu prokuratora przypomniał przedstawicielom dzienników lwowskich obowiązek wstrzymania się w sprawozdaniach z sali sądowej od naświetlania toczącej się rozprawy na korzyść lub niekorzyść oskarżonego (chodzi o proces Steigera).

Przypomnienie to jest bardzo na czasie i z ugią powita je każdy obywatel praworządny, którego szczerze niepokoją sugestyjne ciemności, rzucane niby kłody na drogę, prowadzącą do wykrycia prawdy i bezstronnego wyroku sądu sprawiedliwości.

Długo rozumiałe oburzenie i zaniepokojenie wywołała w mieście wczorajsza deklaracja naszego sprawozdawcy sądowego p. Władysława Szenderowicza o usiłowaniu skornipowalnia bezstronnego informatora opinii przez czynniki, którym widocznie przyświeca cel sprzeczny z jedynym celem toczącej się rozprawy tj. wykryciem prawdy materialnej. Zaniepokojenie to tłumaczyć sobie należy i tem, że prasa lwowska — z wyjątkiem jednego jedynego „Słowa Polskiego” — w sposób conajmniej dziwny i dający dużo do myślenia konsekwentnie naświetla proces Steigera. Jak wiadomo, w sprawozdaniach tego rodzaju, każde słowo, każdy tytuł, niemal znak pisarski dodany od siebie tj. od sprawozdawcy względnie redakcji pisma, jest zarazem komentarzem i zajęciem stanowiska. Otóż rozumiejący „Chwile”, która zarówno w nastroszonych wstępach do „stenogramu”, zaprawnych zawsze ironicznych punktach, adreśowanych do oskarżycieli Steigera, jak i w podtytułkach poszczególnych fragmentów rozprawy, usiłuje wytwarzać pewne określone sugestyje. Dlaczego je dnak czyni to także i reszta prasy z imienia polskiej?

Aby wskazać, jakimi drogami kroczy propaganda tych samych czynników, które wymienili wczoraj p. Szenderowicz, przytoczamy depeszę korespondenta warszawskiego berlińskiego „Vossische Zeitung” (Nr. 257 z 27. b. m.): „We Lwowie toczy się dalej proces studenta Steigera. Po 12 dniach rozprawy doznaje się wrażenia, że dowód winy, podany przez prokuratora, opierającego się właściwie tylko na zeznaniach świadka klasycznego, prostytutki Pasternakówny — mocno zostaje wstrząsnięty”.

Pomijając fakt, że siłę i wartość środków dowodowych na prawo oceniać sąd i tylko sąd, należy jak najstrzej napiętnować metody ciemnych duchów, którzy zbrojni w kłamstwo i terror, nie cofają się nawet przed rzucającem kalumni na cześć kobiety, byle dopiąć celu.

Z ruchu wydawniczego.

* Feliks Kierski. Podreczna encyklopedia pedagogiczna, 2 tomy. Lwów 1925. „Książnica - Atlas”.

Nasza „Encyklopedia wychowawcza”, jest jak wiadomo wyczerpana i nie dla każdego dostępna. Szczęśliwa więc myśl podjął dr. Kierski, wydając encyklopedję w skróceniu. Jest to dzieło wielkiej wartości dla każdego nauczyciela, obejmujące bowiem w zwięzłych ustępach całość spraw wychowawczych i szkolnych aż do końca r. 1924. Starannie opracowane skrócone treści i rzeczowy ułatwiają korzystanie z książki w każdym zagadnieniu, a więc książka jest przedewszystkiem bardzo praktyczna. Cytowana oficjalnie bibliografia z różnych dziedzin przedmiotu wskazuje źródła tym, którzy pragną sami kształcić się dalej. Zresztą publikacja powinna zainteresować nie tylko nauczycielstwo, ale i szerokie koła rodzicielskie.

Manifestacja Rady m. ku czci Nieznanego Żołnierza.

Prez. Neumann, otwierając wczorajsze posiedzenie Rady m. podkreślił że dziś rozpoczęły się we Lwowie uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza. Właśnie odbyła się ekshumacja zwłok na cmentarzu Obrońców Lwowa a los padł na żołnierza nieznanego nazwiska. W obronie Lwowa padali prawie przeważnie nieznanymi żołnierzami. Ktokolwiek widział niebezpieczeństwo miasta i ojczyzny chwycił za broń i tu nikt nie był rejestrowany, ludzie z całym poświęceniem niesli życie w o-

bronie miasta i kraju. Chociaż dziś cała Polska czci pamięć Nieznanego Żołnierza, Lwów jest najwięcej tem interesowany, bo stąd idą zwłoki tego Żołnierza, aby spocząć w mauzoleum w Warszawie. To też miasto nasze bierze z tem większym pietyzmem udział w tej uroczystości, z tem większą wdzięcznością obchodzi to święto. A na znak wdzięczności i hołdu zamknięciem posiedzenia.

Radni wysłuchali tych słów stojąc, poczem rozeszli się do domów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30. października 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 30 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”, premjera. — Ceny zmniejszone.
Sobota 31 bm. „Dziwczyna z Zachodu”. — Ceny zmniejszone.
Niedziela 1 listopada 3.30 pop. „Faust”, opena. Ceny popołudniowe. — Godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny zmniejszone.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 30 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny zmniejszone.
Sobota 31 bm. o godz. 3.30 „Lyzstrata”. Ceny popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Spiwak własnej niedoli”. — Ceny zmniejszone.
Niedziela 1 listopada o godz. 3.30 pop. „Noc Antonii”. Ceny popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny zmniejszone.

— Teatr Wielki daje dziś premierę wspomnianego dramatu Kazimierza Brodzkiego „Hetman Stanisław Żółkiewski”, odznaczonego pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Słusznie uznany za klejnot literatury dramatycznej ostatniej doby, dramat ten grany obecnie na scenie Teatru Narodowego w Warszawie, zdobył wielki tryumf artystyczny i porwał najszerze sery publiczności. Premiera tego dramatu we Lwowie spotka się zapewne z niemiłą szerm powodzeniem, dzięki niezwykle wytrawnej reżyserji p. Józefa Sosnowskiego, oraz pierwszorzędnej obsadzie z pp. Sosnowskim w roli tytułowej, Barwińska, Bieleckim, Brzeskim, Czakiem, Ferinarem, Koczurkiewiczem, Kwiatkowskim, Kalinowskim, Lochmanem, Młpiskim, Michulowiczem, Okonickim, Rastiskim, Stepowskim, Zabieliskim i in. Dekoracje Z. Baška, urządzenie sceny I. Stahla. Ceny biletów zmniejszone.

— Teatr Nowości wystawia dziś cieszącą się zasłużonym powodzeniem, świetną operę retkę „Jej Wysokość Tancerka”, w pierwszorzędnym wykonaniu artystycznym pp. Grabowskiej, Rapańskiej, Ostrowskiego, Sowińskiego, niewyczerpanego w humorze Tatrzńskiego i in. pod reżyserją F. Kulligowskiego, w przygotowaniu muzycznym T. Sereżyńskiego. Ceny biletów zmniejszone.

— Gościnne występy w operze znakomitego tenora Piotra Rajczewa, tak entuzjastycznie przyjmowane w ubiegłym sezonie, rozpoczyna się w dniu 4 listopada. Na pierwszy występ dana będzie opera „Irwiatka”.
— „Marieta” operetka znakomitego kompozytora, Waltera Kolba, będzie najbliższą premierą działu operetkowego w Teatrze Nowości. Rolę tytułową wykona p. Maria Korabianka. Przygotowanie premiery spoczywa w rękach pp. reżyserja Tatrzńskiego, kapelmistrza Leszczyńskiego i baletmistrza Cesarskiego.

— W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przysposobienie się wystawia art. mal. Ryszarda Gwilkowskiego, Marcina Kitza, Jana Henryka Rosetti z Warszawy, prof. Kazimierza Sichelkiego i Wilhelma Wachila z Wiednia, które niewątpliwie zainteresują szerokie sfery naszego miasta. O otwarciu doniosła alizja i dzienniki.

— Dzień Zaduszny wojny od nauki. Wskutek licznych zapytań Kuratorium O. S. i. i. drogą wyjaśnia, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa WROP, z dnia 6 grudnia 1923 L. 3460/S. Dzień Zaduszny będzie również i w roku bieżącym dniem wolnym od nauki szkolnej.

— Bezpłatna czterogodzinowa lekcja wyrobu dywanów smyrnackich ręcznej roboty (cięż. smyrnacki i perski) rozpoczyna się dnia 4 listopada br. i na które została przyjęta ograniczona ilość par. Lektje odbywają się od 2-4, 4-6 i 6-8 wieczorem. Wpisy i informacje przez cały dzień w Piwarskiej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrnackich ręcznej roboty Karola Litwinowicza,

Lwów, ul. Żybiłkiewicza 1. 18 i Filja: ul. Leona Sapiehy 1. 2a. 9071

— Przyjechali do Lwowa: Hotel George’a: dr. Adolf Segal z Wiednia, ks. Włodzimierz Puzyna z Poznania, Edward Ancerewicz z Warszawy, Tomasz Miłowicz z Czesławca, Stanisław Wybrenowski z Uszkowic, Marian Pezanowski z Warszawy, Wilhelm Tugendhat z Bielska, Tadeusz Brzeski z Gdańska, Artur Benis z Krakowa, Trifon Senokosnikow z Hamburga, Józef Dingreiter z Augsburga, dr. Stanisław Gruński z Poznania.

Hotel Krakowski: Wacław Suchenek-Sochecki z Warszawy, Wiktor Feja z Cieszyńska, Hugo Wilkens z Lungenblau, L. Wolf Rubner z Wiednia, Grigori Wirszubski ze Sztokholmu, A. M. Tomasz Kowalewski z Warszawy, Andre Dyróif z Paryża, ks. Michał Kronenberg ze Strzyżowa, Mieczysław Czapiński z Warszawy, pułk. Mieczysław Boruta Spiechowicz z Warszawy, Emil Józef Wielgoński z Warszawy, Mieczysław Lorent z Lucka, Irena Wierzbicka z Warszawy, Rudolf Fleischer z Wiednia, Franciszek Schoeningger z Skażyny.

— Nauka w dzień święta „Nieznanego Żołnierza”. Dochodzą nas wiadomości, że w zakładach ruskich i utrakwistycznych w obrębie kuratorium lwowskiego a nawet w samym Lwowie w dzień święta „Nieznanego Żołnierza” ma być prowadzona normalna nauka. Jak nam wiadomo, rozporządzenie wydane przez Min. Wydziału i Ośw. Publ. w sprawie dnia wolnego obowiązuje całą Polskę i nie czyni żadnych wyjątków. Wierzymy, że jest to chyba nieporozumienie, dlatego życzymy nadzieję, że p. kurator w tę sprawę wglądnie i wyda zarządzenie, któreby instrukcję ministra respektowało.

— Sprawa reformy rolnej. Związek Główny Organizacji Narodów. Wschod. Małopolski, wykonując w dalszym ciągu uchwałę pełnego Wydziału z sierpnia b. r. w sprawie zmian w postanowieniach art. 50, 51, 58 i 61 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej w kierunku zabezpieczenia polskiego stanu posiadania na ziemiach południowo-wschodnich, spowodował wyjazd delegatów do Warszawy celem przedstawienia swoich postulatów przedstawicielom polskich klubów sejmowych: Głównemu, Dubanowiczowi, Chacińskiemu, i Witosowi. — Dnia 23 bm. wyjechało przeszło 100 delegatów ziem południowo-wschodnich, województwa Tarnopolskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Wołyńskiego, którzy uchwalono na tymnych zebraniach i wiecach rezolucję złożyli na ręce p. Marszałka Rataja, ministrów Rolnictwa, Reform Rolnych i in. na zadokumentowanie stanowiska społeczeństwa kreowego. — Akcja Zw. Gł. Org. Nar. zbiegła się ze zjazdem stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, zresztę miast i szeregu organizacji całej Rzeczypospolitej, które uznając bezwzględnie potrzebę wprowadzenia ustawy o reformie rolnej, wypowiedziały się za utrzymaniem poprawek, uchwalonych przez Senat, które chronią interes państwowy i narodowy.

— Emil Schmidt, prezes Izby Skarbowej w Poznaniu a nie Rajmund Schmidt z Tarnopola — został zamianowany prezesem P. K. O. w Warszawie. W de-

WIERSZEM.

Dola poetów.

Zazdroszczę tym poetom, którzy noc,
[co dzień
Z lada głupstwa umięją zrobić wszeclic-
[świat wszyszek —
Czyli tem głupstwem będzie spotkanie
[przechodzień,
Magistratnik, czy strażak, czy jesienny
[listek...

Zazdrościć tym poetom? — Nie, znam
[prawdę na dnie:
Gdy zaczną przykre losu przechodzić
[koleje,
Listek im, już bezdomnym na głowę
[upadnie,
Ratusz wsadzi ich w ciupę, a strażak
[oblieje.
Jaulek.

peszach zdarzają się omyłki na tle tych dwóch osób.

— Do ubezpieczonych w towarzystwach amerykańskich. Z polecenia Komitetu lwowskiego Zrzeszenia ubezpieczonych w tow. ubez. „New-York” podaje do wiadomości że Komitet postanowił przeczekać jeszcze czas jakiś z odaniem sprawy pretensyj członków Zrzeszenia na drogę sądową i w ręce adwokatów, a to głównie z tego powodu, że adwokaci warszawscy, którzy się tem zajmują, żądają dość znacznych załatek na koszty procesowe, na co spora ilość członków Zrzeszenia nie zgadza się. Jest wprawdzie oferta jednego z adwokatów nowojorskich podjęcia procesu bez załatek, ale rzecz ta wymaga dokładnego rozpatrzenia i czasu na przeprowadzenie korespondencji. Z adwokatów warszawskich p. Hieronim Heyman (ul. Niccała 14) podejmuje się proces na miejscu w Nowym Jorku z prowizją w wysokości 20 proc. od uzyskanej sumy z warunkiem złożenia tytułem załatek na ową prowizję 2 dolarów (= 12 zł.) od każdego tysiąca rubli (lub 2500 koron) sumy ubezpieczeniowej, niemniej jednak, jak 5 dolarów (= 30 zł.). Powyżej 25000 rubli kwoty ubezpieczeniowej po 1 dolarze od tysiąca rubli. Inny adwokat warszawski p. dr. Henryk Winawer (ul. Koszykowa 70) żąda 25 proc. od sumy wywindykowanej oraz załatek po 50 zł. od każdej polisy, niezależnie od wysokości ubezpieczenia i kwoty wpłacanych premii. — Szczegóły te podaje dla informacji tych ubezpieczonych, którzy są w stanie załatek powyższe wpłacić, bez przesadzania, która oferta jest lepsza, nie biorąc przytem odpowiedzialności za skutek akcji tych dwu adwokatów. Możliwe jest, że Tow. „New-York” i inne amerykańskie, gdy sady zostaną zasypane skargami, zechcą wejść na drogę polubownego załatwienia sporu.

Wacław Naake-Nakeski, członek Komitetu lw. Zrzeszenia ubez. w Tow. „New-York”.

— Aresztowanie włamywaczy na gościnyńcu. Funkcjonariusze policji podczas przeprowadzonej wczoraj szej nocy obławy przytrzymał dwóch włamywaczy Józefa Matuszka i Mikolaja Maksymowa w chwili, gdy dostali się do trafiki Rejny Weinberg, przy ul. Korzeniowskiego l. 2. Zabrali już znaczną ilość tytoniu, skradli srebrny zegarek, 200 zł. gotówki, — gdy zostali „nakryci”. Trzeci włamywacz, Jan Eichelberg, umknął. Policja czyni za nim poszukiwania.

— Wzajemna nocna obława, przeprowadzona w śródmieściu, przytrzymała 26 osób podejrzanym. Wśród nich aresztowano niejakiego Edwarda Soche, który przed kilku tygodniami uciekł z aresztów sądowych po przepilnowaniu krat.

— Aresztowanie prywatnego prowizjera Banku Przemysłowego. Policja aresztowała wczoraj na polecenie Sądu okręg. Szczepana Bodzucha, za kupowanie czeków amerykańskiej „Express Company” — podejrzanego pochodzenia.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Katarzyna

na Iwaniuk, 19 lat licząca służąca u Maksza Miltzera, przy ul. Rzeźniczej 15, która w celu samobójczym wypła nieznaną na razie truciznę. Powodem samobójczego zamachu miał być rozstrój nerwowy.

— Ze seif szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Wasylą Dolhama, stolarza, zamieszkałego w Sądówce, w pow. czortkowskim, zajętego przy budowie fabryki tytoniu w Jagielnicy. Dolhan podczas pracy spadł z rusztowania i doznał złamania kręgosłupa. — Przywieziono dalej Bronisława Piwkę, zamieszkałego za rogatką Zieloną 1. 44, właściciela kiosku przy ul. Zyblikiewicza. Piwko w restauracji został szklanką raniony w głowę przez nieznanego osobnika.

— Z kroniki kradzieży. Nieznani sprawcy rozbił wczoraj nocy sztywne wystawowe w restauracji Hermana Waldhauma, przy ul. Zyblikiewicza 1. 19 i skradł 30 flaszek likieru, wartości 200 zł. — Z wozu Sabiny Spiss, stojącego na pl. Krakowskim, nieznanymi sprawcami skradł garderobę znacznej wartości.

— Karambol tramwaju z wożem. Łukasz Kozłowski, woźnica, zajęty u Janki Kulisiana, wjeżdżając parokrotnym wożem do składu drzewa przy ul. Żółkiewskiej 1. 103, zawadził bokiem o tramwaj linii „9”, skutkiem czego dwie osoby w tramwaju zostały rozbite a pomost przedni niegłęboko.

— Fatalny upadek. Władysław Kociwicz, por. 12 pp., wchodząc do restauracji „Reklama”, upadł tak nieszczęśliwie na chodnik, iż złamał nogę. Wezwana Pogotowie Ratunkowe przewiozł go do szpitala powszechnego.

— Kogo wczoraj aresztowano. Policja aresztowała wczoraj Piotra Gerona, Stanisława Mokrzycką, Michalinę Barczyko i Edwarda Pinkasa — za awantury w stanie pijanym.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odpowiedniego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wypisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, widoczny na adresie, pod jakim dziennik otrzymujemy.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczona.

Wypchnięcie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

— W Polskiej Spółdzielni Kredytowej (Skarbkowska 5) urzędowanie w dniu 31 października br. będzie mieć miejsce tylko od 9 do 11.

Obrzytnia defraudacja na dworcu fowarowym.

W dniu wczorajszym w kasie dworca fowarowego na głównym dworcu wykryta została obrzytnia defraudacja, popełniona przez kontraktowego kasjera, Roehlicha. Wysokość zdefraudowanej kwoty wynosi 160.000 zł! Dochodzenia prowadzi Dyrekcja kolejowa.

Zapytać należy, kto pełni w tej kasie kontrolę, która musiała być bardzo marną, jeżeli tak obrzytnia kwota została skradzioną.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Ekshumacja zwłok „Nieznanego Żołnierza”.

W dniu wczorajszym od godz. 2-giej do 5-ej wieczorem przeprowadzona została ekshumacja zwłok „Nieznanego Żołnierza” na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Odbiła się ona wobec specjalnie powołanej komisji, w skład której wchodził: gen. dyw. J. Malczewski, dowódca okr. wojskowego jako przewodniczący komisji i delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych, ks. arcybiskup Dr. B. Twardowski, wojewoda Dr. P. Garapich, jako delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prezydent J. Neumann, J. Lisiecki, delegat Ministerstwa Robót Publicznych, inż. J. Ważyński, nac. Wydz. grobownictwa przy Województwie, Ks. mjr. Z. Truskowski, jako delegat Kurji biskupiej W. P., plk. A. Kamiński, szef sztabu, plk. Łukowski, szef Sądu wojewódzkiego, ppłk. J. Krzywoszyński oraz rzeczoznawcy wojskowi z ramienia Ministerstwa a tak obaj z dzieł obrony Lwowa w pamiętnych dniach listopadowych zaszczytnie znani: plk. Boruta-Spiechowicz, dowódca 71 pp., oraz plk. T. Łodziński, dowódca Centralnej szkoły artylerii.

Pod kierunkiem tej komisji i w obecności kilku przedstawicieli prasy przystąpiono najpierw do ekshumacji zwłok z trzech grobów, na których kryzże nosiły kłódkę a tak wymowny napis: „Nieznanym Żołnierz”. Akcją rozkopania grobów kierował p. Łopacki, właściciel Zakładu pogrzebowego w Warszawie. Z tej pierwszej serii wykopanych zwłok nie wzięto pod rozwagę, starano się bowiem, by w wyborze zwłok postępować z jak największą ostrożnością i wybrać zwłoki takiego żołnierza, którego oznaki wojskowe świadczyłyby bez wątplenia o jego przynależności do formacji polskiej.

Przystąpiono tedy do rozkopania drugiej serii z trzech grobów. Wszyscy trzej żołnierze mieli na sobie mundury, których szczytki z dobrze zachowanymi odznakami wskazywały na to, iż polegli jako żołnierze polscy. Trumny dość zniszczone o zapadniętym wieku, przeniesiono po poprzednim ich sfotografowaniu na główną aleję Cmentarza, gdzie zebrała się komisja.

Do tych trzech trumien złożyła się następnie p. Jadwiga Zaręgiełowiczowa, której syn Konstanty, słuchacz Politechniki, zginął pod Zadwórzem i spoczywa tam jako nieznanymi — dokonała wyboru zwłok, które jako zwłoki „Nieznanego Żołnierza” przewiezione zostaną do Warszawy. Wybrana trumna zawierała zwłoki szeregowca, który zginął na polu chwały wskutek ostrzału w głowę i miał złamaną nogę. Ubrazy był w bluzkę, kożuszek i kurtkę, na której miał przypiętego orzełka oraz w maciejówkę z orzełkiem.

Trumnę ze zwłokami „Nieznanego Żołnierza” włożono następnie do trumny drewnianej, metalowej i zwierzchniej drewnianej. Po załatwieniu trumny metalowej żołnierze podjęli nosze ze zwłokami i w otoczeniu komisji ponieśli je przed kaplicę, gdzie trumna spoczęła na wyniosłym, pięknie w zieleni przybrany katafalku, po którego obu stronach pioną dwa żnicze. Zaciągnięta została w tej chwili wojskowa straż honorowa.

— Program dzisiejszych uroczystości: a) przed południem — odwiezanie Zwłok Nieznanego Żołnierza, które — po ekshumacji — przewiezione będą i złożone w kaplicy „Obrońców Lwowa” (na cmentarzu Obrońców Lwowa), b) o godz. 3-ciej po południu — uroczyste przewiezenie Zwłok Nieznanego Żołnierza z kaplicy Obrońców Lwowa do Bazyliki Archikatedralnej, — przy głównym udziale młodzieży szkolnej, c) po południu, do godz. 5 wieczorem, — odwiedzanie Zwłok Nieznanego Żołnierza w Bazylicy Archikatedralnej. Jutro, w sobotę od godziny 5:30—8-mej rano — odwiedzanie Zwłok Nieznanego Żołnierza w Bazy-

lice Archikatedralnej. Po godzinie 8 rano dostęp dla szerszej publiczności zamknięty.

— 11 zrzezeń akademickich wzywa ogół młodzieży akademickiej do jawniejszego stawienia się dziś w dniu 30 bm. o godz. 14 po południu na cmentarzu Obrońców Lwowa koło kaplicy Orłat; do utworzenia szpalerny w dniu 31 bm. o godz. 10 przed południem pod Uniwersytem od ul. Mickiewicza przez Marszałkowską do ul. 3-go Maja i pod Politechniką.

Wszystkie chóry zbierają się w piątek, o godz. 15:45 w lewej nawie katedry. Poszczególne chóry śpiewają w piątek i w sobotę w oznaczonych programem miejscach i bezwarunkowo o oznaczonej godzinie.

Ustawienie szpalerny jutro, w sobotę. W uroczystości przewiezenia Zwłok z katedry na główny dworzec kolejowy w dniu 31 października br. — bierze udział całe społeczeństwo — ustawione w szpalernach — w ulicach: pl. Mariacki, Legionów, Jagiellońskiej, Mickiewicza, pl. Smolki, Marszałkowskiej, Słowackiego, Kopernika, Leona Sapiehy, Dojazdowej.

Na pl. Mariackim ustawia się: Sokolstwo, Związek Hallerczyków, Związek wysłużonych wojskowych, Związek Legionistów, Związek Inwalidów, Związek Strzelecki, Związek Obrońców Lwowa, Strzelnica, Skanci, Związek oficerów rezerwy, MSO, Straż ogniowa, delegacja włóściańskie, Korpus oficerski i rodziny oficerów. Ustawienie na pl. Mariackim tylko do g. 10-tej.

W ul. Legionów i Jagiellońskiej ustawiają się szkoły, przed gmachem Uniwersytetu — Młodzież akademicka, stronę ogrodu Kościuszki zajmują Stowarzyszenia „Gwiazda”, „Skala” i inne, przed pocztą — Związek Pocztovców, w ulicy Kopernika — Szkoły w szpalernach. Związek Miejskiej Kolei Elektrycznej, przed gmachem Policji Państw — Policja Państwowa, poczem znowu szkoły w szpalernach, przed gmachem Techniki — słuchacze Politechniki, Akademii Weterynarii i Akademii Eksportowej, następnie szkoły w szpalernach, przed kościołem św. Elżbiety Związek Kolejarzy, w ul. Dojazdowej — wojsko w szpalernach, przed dworcem kolejowym, kolejarze w szpalernach.

Całe społeczeństwo Lwowa ustawia się za szpalernami i zachowuje odpowiadające sobie podczas przechodzenia konduktu pogrzebowego. Odpowiednie też miejsca zajmują wszystkie chóry lwowskie i okryte cywilnie.

Komitet Obywatelski dla uczczenia Nieznanego Żołnierza apeluje gorąco do całego społeczeństwa o wzięcie udziału w tej historycznej potężnej manifestacji dla Bezimiennych Bohaterów i o stosowanie się do wskazań — członków Komitetu Obywatelskiego.

Balkony na placu Mariackim — w hotelu „George’a”, spółdzielni „Krawiec” — dom Brunickich, w całym hotelu „Europejskim”, Pana Uwiery, w kawiarni „De la Paix”, kawiarni „City”, kawiarni „Imperial”, „Grand Hotelu” i w kamienicy P. Lewickiego — są oddane do dyspozycji Komitetu. Młodzież akademicka sprzedawać będzie bilety wstępu na miejsca na balkonach po 3 zł.

Zarząd V. lwowskiego okręgu sokolego wzywa wszystkich druhów tak umundurowanych jak i nieumundurowanych (z agrafką sokolą) i wszystkie drużynie gniazd lwowskich tudzież gniazd w Kieparowie i w Winnikach, do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie Nieznanego Żołnierza, w sobotę, dnia 31 bm. Blizszych wyjaśnień udzielają zarządy gniazd poszczególnych, gdzie też zbiorą się w dniu tym wcześniej rano gniazdowi uczestnicy uroczystości celem gremialnego udania się ze sztafarami swymi do gma-

chu Sokola-Macierzy, skąd wszyscy udadzą się na miejsce przeznaczone dla Sokolstwa w pochodzie. Dopiszczalne wszystkie typy mundurów sokolego w dowolnych okryciach zwierzchnich, tudzież mających tylko czapkę sokolą a nawet w ubiorach cywilnych z agrafką sokolą.

M. S. O. Członkowie zgromadzą się na podwórzku realności przy ul. Kopernika 20, 1. dziś w piątek o godz. 4:30 po poł. (16:30), 2. w sobotę 31 bm. o godz. 8 rano.

Obroncy Lwowa mają stawić się: 1. dziś, w piątek, 30 bm. o godz. 14:20 przed główną bramą cmentarza Łyczakowskiego celem wzięcia udziału w pogrzebie Nieznanego Żołnierza, 2. w sobotę, 31 bm. o godz. 7:45 przed lokalem Związku (Ormiańska 2) celem wzięcia udziału w uroczystościach dnia tego. Na zbiórki stawić się w czapkach związkowych (nieposiadających otrzymają na miejscu zbiórki opaski naranienne) oraz z Krzyżem Obrony Lwowa na lewej klanie okrych wierzchniego bez wszelkich innych odznak odcińkowych).

„Gasconia” wzywa wszystkich członków, by jawnie się dziś, 30 bm. o godz. 13:30 w Czytelnicy akademickiej w pełnych barwach, celem wzięcia udziału w uroczystościach przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza.

„Gwiazda” wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystościach Nieznanego Żołnierza. Zbiórka w sobotę, 31 bm. o godz. 8 rano w Stowarzyszeniu, ul. Franciszkańska 7.

„Haria” dziś w piątek odśpiewa o godz. 6:30 w Katedrze „Żalobny pochód Kościuszki na Wawel” (Feliks Nowowiejskiego). Wzywa się członków do bezwzględnej jawienia się.

Związek Hallerczyków — Chora-glew Lwowska wzywa do gremialnego udziału w pogrzebie. — Zbiórka w sobotę dnia 31 bm. o godz. 9 rano przed Katedrą, poczem udział w konduktie za Związkiem Oficerów rezerwy na dworzec główny.

„Żydowski Związek Obywatelski” oraz Organizacja kupców i przemysłowców żydowskich wzywa członków do jawniejszego wzięcia udziału w uroczystościach ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza a w szczególności do przybycia na nabożeństwo uroczyste w templum w poniedziałek, 2 listopada o 10 rano.

Sport.

Z życia sportowego DOK. X.

Dnia 17 października odbył się finał rozgrywek w piłkę nożną o mistrzostwo gminizonu Przemyśl. Po uprzedniej rozgrywce półfinałowej, w której 100. St. Int. wygrał z 5 psp. 4:2 spotkały się drużyny 100. St. Int. i 6 p. sap. (tamtegoroczny zwycięzca). Drużyny poziomem gry stały na równi, pod koniec gry uzyskuje 100. St. Int. decydujący punkt i zdobywa mistrzostwo wędrowną na 1925.

Równocześnie odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo WKS, w następujących konkurencjach: Bieg 100 m. l. plut. (Gierczak 38 p. p. 12 i dwie piąte sek. Bieg 800 m. l. plut. Biłda z 38 p. p. Bieg 4000 m. l. kpr. Siwiec 38 p. p. 15:35”. Bieg 1000 m. l. kpr. Siwiec 38 p. p. 15:35”. Bieg 1000 m. l. 1 p. czolg. II. 38 p. p. 11. 10 B. Sanit. Skok w dal Gierczak 38 p. p. 5 m. 9 cm. Skok w zwyz. l. kpr. Cie-kiewicz 10 B. Sanit. 140 cm. Rzut oszczepem l. plut. Skalski 100 St. Int. 34,65 m. Wyrzut kuli 7,258 l. bomb. Machowski 1 p. czolg. 11,45 m.

Wyniki naogół b. słabe z powodu fatalnych warunków atmosferycznych (deszcz i zimno). W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobywa 38 pp. Ilością 105 punktów, drugie 1 p. czolg., trzecie 100. St. Int. Podkreślić należy udział oficerów w pow. zawodach (por. Lań i por. Zybka z 1 p. czolg. i por. Niepokólczycki z 10 p. sap).

Na wyróżnienie zasługuje bomb. Machowski z 1 p. czolg., który osiągnął w całej wynik b. dobry jak na zawodnika o zupełnym braku stylu i słabym treningu.

Pliki ręczne. Zawody rewanżowe o mistrzostwo „Gazety Porannej” Lechia-Draga odbędą się w niedzielę dnia 1 listopada br. o godz. 10 przedpołudniem na łolsku Lechia (Pobulanka). Zawody te będą w pełni zainteresowane, gdyż rozstrzygną one o nagrodzie i dażą nieoficjalnego mistrza Lwowa w piłce ręcznej.

Dziewięćdziesiąt do Krakowa na zawody Szczęś-Polska W. Kuchar i Hanke.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Wczorajszy przebieg rozprawy był na ogół spokojny. Wypluła zdaje się na to uchwała Trybunału, dopuszczająca cały szereg nowych świadków, zatem strony walczące, chcąc sobie zarezerwować siły na przyszłość, ograniczyły się do takich pytań, które nie dawały powodu do polemiki. Przesłuchano tylko jednego świadka, który w śledztwie stwierdził, że Steiger był członkiem partii komunistycznej, wczoraj zaś gnatał się lub zeznawał z rezerwą, tłumacząc się bądź to brakiem pamięci, lub nieporozumieniem.

Uchwała Trybunału.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący dr. Franke ogłosił uchwałę Trybunału w sprawie wniosków zgłoszonych przez prokuratora i obrońcę do powołania nowych świadków i odczytania różnych dokumentów. Liczba tych wniosków była dość pokaźną, bo aż 42.

Otóż Trybunał uchwalił między innymi odczytać akty w sprawie Mykielec, tj. i tow. odnoszące się do pisma z pogroźkami, jakie otrzymał przez Hawel od ruskiej organizacji wojskowej, żądając od województwa listu wystosowanego do metrop. Szeptyckiego a pogroźkami na wypadek przyjęcia w katedrze św. Jura P. Prezydenta, odnieść się do województwa o informacje co do istnienia we wschodniej Małopolsce ruskich organizacji terrorystycznych, które miały wydelegować do zamachu Bandurę, Fidyka i innych, żądając fotografii tych rzekomych zamachowców, które będą pokazane świadkom o ile który z osobników tych jest podobny do Steigera. Uchwalono dalej przesłuchać pp. Harnischów i krewnych ich na okoliczność, jakoby bombę rzuciono z okna II. p., przesłuchać p. Lüdlowa, która zgłosiła się w poselstwie polskiem w Wiedniu, odnieść się do Uniwersytetu względnie Politechniki o wydelegowanie znawców chemikaliów środków wybuchowych dla zbadania, czy dynamy w bombie był identyczny ze znalezionym w granatach, przesłuchać kom. Kajdana i skontrolowaną go z panną Pasternakówną na okoliczność, jakoby miał jej zarzucić, że zmienia zeznania, odczytać numer „Słowa Polskiego”, w którym była wiadomość o pobycie Pańczyszyna w Mikuliczynie, odczytać pisma anonimowe z Rawy Ruskiej, gdzie jest mowa o sprawcach zamachu ze sfer ruskich.

Uchwalono dalej przesłuchać pp. Grlicha, lpt. Urzędowskiego, dr. Miśchalika i Nowaka, którzy mają mieć wiadomość o jakimś sprawcy zamachu, przesłuchać post. dr. Inlera w sprawie politycznych i społecznych poglądów oskarżonego, żądając aktów administracyjnych i sądowych co do pobytu Olszańskiego w Bytomiu, i przesłuchać Wychłowiaka z Sambora, który miał być świadkiem, rzucaenia bomby przez Steigera.

Wnioski w zawieszeniu.

Trybunał uchwalił dalej wstrzymać się z przesłuchaniem wicemarszałka ks. Stychla do czasu przesłuchania p. Lüdlowej, i p. Pasternakównę odnieść do okoliczności jakoby p. Harnischowa czyniła jej wyrzuty za zeznanie przeciw Steigerowi.

Wnioski odrzucone.

W końcu Trybunał uchwalił odmówić wnioskowi odczytania nr. „Chwili” i przesłuchania stenografów tego pisma co do zeznań świadka Katza, bo świadectwa te nie mogą być miarodajne postanowił nie przesłuchiwać s. o. Mayera, bo okoliczność na którą go powołano jest obiektna, i postanowiono nie odczytywać rewelacji pism berlińskich w sprawie zamachu. Odrzucono dalej kilka wniosków na mniej ważne okoliczności.

Zażalenie nieważności.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności co do nieuwzględnienia jego wniosków a mianowicie przestępcach s. o. Mayera i odczytania doniesień w sprawie Antoniny Lewickiej, Omełana Lewickiego i Oksany Zazulakowej. Przystąpiono z kolei do przesłuchania dalszych świadków.

Czy Steiger był komunistą?

Świadek Roman Werchoła, lat 22, bezwyznaniowy, Rusin, uczeń 6 kl. gimn. z Sambora z przekonań komunistą ideowy.

Przed przesłuchaniem świadka na wniosek obrońcy odczytano akty rozprawy sądu samborskiego przeciw świadkowi, a w szczególności orzeczenia znawców, że Werchoła jako dziedzicznie obciążony jest umysłowo przytepiiony, lubi się chlępić i przeceniać swą wartość, poczem Trybunał uchwalił się na naradzie co do zaprzysiężenia świadka. Trybunał uchwalił za przysiężkę świadka, który mimo swej bezwyznaniowości złożył przysięgę na krzyż.

Na wstępie świadek zaznacza, że Steiger jest niewinią. Na to przewodniczący zwraca mu uwagę, że on nie jest powołany do sadzenia sprawy. — Oskarżony znowu usiłuje coś mówić o zamachu, ale przewodniczący przedstawia mu, że ma mówić jedynie o Steigerze.

Owóz Werchoła zeznaje, że poznał Steigera w Lubieniu Wielkim, gdzie oskarżony przechadzał się w towarzystwie Aleksandra Mraka, znanego komunisty. Było to w lipcu 1914 r. Obserwował rozmyślnie ich, gdyż chciał wiedzieć z kim on chodzi, zwłaszcza, że Mrak podejrzewano o kontakt z policją. Później Mrak został wydany z partii, bo za dużo wydawał pieniędzy.

Świadek nie należał do partii, bo nie sympatyzował z jednostkami tam pracującymi dla materialnych korzyści, a nie dla idei. Świadek wiedział, co się dzieje w partii, bo miał tam kolegów, którzy nawet prosili go, aby uważał na Mraka, z kim obcuje. Widząc Mraka w towarzystwie kogoś nieznanego starał się dowiedzieć kto to jest. Powiedziano mu, że to pan ze Lwowa — nazywa się Steiger. Później spotkał Steigera we Lwowie i szedł za nim, aby przekonać się, dokąd pójdzie. Steiger poszedł do firmy „Coloniale”. Opowiedział o tem pewnemu towarzyszowi, który mu polecił dalej badać Steigera. Wreszcie Werchoła dowiedział się o nazwisku Steigera, którego dotychczas nie znał. W jakiś czas potem świadek znowu spotkał w Lubieniu Mraka w towarzystwie Steigera i jakichś kobiet. Werchoła śledził ich niespostrzeżenie. Dalej opowiada świadek, że jadąc pociągiem do Lwowa spotkał Stef. Terleckiego akademika z Sambora, który jechał separatka. Po chwili z tej separatki wyszedł Steiger i rozpoczął ze świadkiem na razie obiektną rozmowę a później zapytał o kilka nazwisk, co świadek zdziwiono, skąd Steiger może znać nazwiska czynnych komunistów, jak Stasiuka, Kotodrupca i innych.

Świadek nie znając oskarżonego nie odpowiedział, czy zna te osoby, bojąc się, by nie zdradził wybitnych komunistów. Spotkawszy się z Terleckim, wypyttywał go, co to za jeden ten Steiger, który tak interesuje się nazwiskami komunistów, ale ten mu jakoby nie powiedział. Później znów widział Steigera w towarzystwie Mraka na kilka dni przed zamachem w parku Kościuski we Lwowie, był ubrany tak, jak w chwili zamachu. Rozmawiając z jakimś Szumskim o zamachu — a w szczególności, kto go mógł wykonać świadek dowiedział się od Sz. że tylko żydzi mogli to uczynić. Świadek wiedział o tem że zbierano łańki na obronę Steigera. Było to w redakcji „Woli Narodu”, gdzie jakiś re-

daktor namawiał go, by dał pierścienek na ten fundusz

Trójka terrorystyczna.

Przewodniczący przypomina świadkowi, zeznania jego w śledztwie, jakoby dowiedział się od Szumskiego, iż Steiger należy do partii, wchodzi w skład tzw. „trójki terrorystycznej”.

Świadek sobie teraz tego nieprzypomina, jakkolwiek podaje rozmaite inne szczegóły z rozmowy z Szumskim. Sądzi, że go w śledztwie nie zrozumiano.

Nie znają się.

Zapytany Steiger, co ma do powiedzenia na zeznania świadka, odpowiada, że nie zna go wcale. Nie chodzi nigdy z żadnym Mrakiem, nie zna ani Terleckiego, ani Szumskiego i choć ma zdolność zapamiętywania sobie fizjonomii ludzi raz spotkanych, nie przypomina sobie ani Werchoły, ani jego towarzyszy.

Spostrzeżenia.

Ob. dr. Landau: Pan przypuszczał początkowo że zamachu dokonała organizacja ruska? Czy pan miał jakieś w tym kierunku spostrzeżenia?

Świadek: Tak, chodziły pogłoski w ukraińskiej organizacji wojskowej, że ma być zamach; po zamachu zaś zważano winę na organizację komunistyczną i żydowskie. Ani jednej ani drugiej koncepcji świadek nie wierzył. Na stepnie świadek ilustruje środowisko, w jakim się obracał, opowiada o swoim stanowisku do partii komunistycznej i do różnych organizacji ruskich.

Steigera widywał kilkakrotnie w towarzystwie Mraka i jego siostry w Lubieniu.

Ob. dr. Landau: Pan posadzał, że Steiger jest funkcjonariuszem policji? Świadek: Tak.

Dr. Landau: Kto panu polecił śledzić? Świadek: Nie pamiętam.

Ob. dr. Landau: Kiedy pan spotykał Steigera w Lubieniu?

Świadek: Przeważnie w święta i nie dzieje, gdyż wtedy przychodziłem do Lubienia.

Ob. dr. Landau: Kiedy pan spotkał Steigera w pociągu?

Świadek: Było to jakieś polskie święto, jechaliśmy razem rannym pociągiem. Jechał z nimi także i kolega świadka Terlecki, z którym się znał z czasów służby w strzelcach siczowych.

Ob. dr. Landau: Co Terlecki mówił z panem o Steigerze?

Świadek: Mówił mi, że Steiger pytał się o mnie, na co mu odpowiadał, że ja jestem komunistą. Ja przestrzegłem Terleckiego przed Steigerem, bo mi się wydał podejrzany.

Ob. dr. Landau: Kiedy pan widział Steigera w okularach?

Świadek: Pierwszy raz w Lubieniu przedtem w cwikierze.

Ob. dr. Landau: Czy w redakcji „Woli” zbierano składki na obronę Steigera?

Świadek: Tak jest.

Ob. dr. Landau: W jaki sposób został pan wciągnięty do tej sprawy? Świadek: Jadąc nocnym pociągiem, zostałem aresztowany w Komarnie, z Komarna zaś dostawiony do Rudek.

Tu mię pytano, czy znam Steigera i Mraka.

Tam też wywiał nazwisko Terleckiego. Rano zwolniono go. Konfidentem policyjnym nigdy nie był.

Obronica dr. Landau prosi o nieprzywiązywanie żadnej wagi do zeznań świadka, gdyż wierutne kłamstwo tego najlepiej będzie widoczne, gdy się zatrzyma, że na ul. Kościuski żadnego sklepu Meinla nie ma.

Świadek: Ja Lwowa nie znam, wiem to tylko, że wszedł do sklepu Meinla. Możliwe, że to było nie na ulicy Kościuski, może na Sykstuskiej.

Prok.: Kiedy Zazula wyjechał do Ameryki?

Świadek: 18. lipca.
Prok.: Którzy koledzy pana zaprzeczali, by Bandera lub Olszański byli sprawcami?

Świadek: Towarzysz Dyba i inni z Sambora.

Dr. Grek: Czy panu ze strony policyj nie robiono pieniężnych propozycji?

Świadek: Nie.

To nie prawda.

Dziwnie mało i niepewnie wypadły na tle stanowczych i katgoricznych zeznań św. R. Werchoły, zeznania Aleksandra Mraka, dyrektora sp. handl. „Syla” w Lubieniu i teoż siostry Marji, którzy zaprzeczali, by Steiger był im znany, lub żeby między nimi o jakimś partyjnym stosunku być mogła mowa. Rodzeństwo utrzymuje, że cziowiekowi tego rodzaju, jakim jest Werchoła, wierzyć nie można, bo znany był on w całym okręgu jako fantasta i błagier, który potrafił sobie wszystko z palca wyssać. Dlaczego wciągnął ich osoby do sprawy Steigera, wytłumaczyć sobie nie mogą.

Radca Göttinger: Panie Steiger, pan jako kasjer, musiał dla kontroli, czy dla zainkasowania pieniędzy chodzić do sklepów Meinla?

Oskarżony: Tak, czasem chodziłem. Na tem rozprawę przerwano do dalsz godzinie 9 rano.

Kronika przemyska.

Wieczór Kościuszkowski. Wieczór Kościuszkowski, urządzony w niedzielę przez Sokół ściągł do sali takie tłumy publiczności, jakich nie widziiano na podobnych uroczystościach od szeregu lat. Należy się cieszyć niepomniernie tym pięknym objawem wrażliwego kultu narodowego bohatera. Chodziłoby jeszcze o to, ażeby kult rozszerzył poza granice uroczystości i cnoty Kościuski arcywzrostnicą życiem dla Ojczyzny o czem ze zwykłą sobie swadą mówił druż Tutek w zaganienu.

Na program złożyły się: deklamacja p. Konopki, śpiew p. Sądziejki i wyjątek z „Kościuski pod Racławicami” — kucie kos, w którym znowu wyróżnił się druż Billiński, jako lirnik. Jak zawsze, tak i w niedzielę doskonale chor Sokola, pod batutą kap. Dwernickiego, nadawał wieczorowi dostojności i wysokiej wartości artystycznej.

Walne zgromadzenie ZLN. W malej sali Sokola odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie Związku Ludowo-Narodowego. Ze względu na równoczesność wieczoru Kościuszkowskiego przybyło mniej członków, niż zwykle.

Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył dr. Kropiński, prezes koła miejscowego.

W dyskusji przemawiali pp. Janicki, Grodecki, Wąysgart. Na wniosek jednego z członków komisji rewizyjnej uchwalono przyjąć sprawozdanie z działalności łącznie ze sprawozdaniem skarbnika do wiadomości.

Po wyborze zarządu obrady zakończono.

Posel Rymar mimo zapowiedzi nie przybył na walne zgromadzenie, ponieważ w tym dniu miasto Brzozów wreczało mu dyplom honorowego obywatela.

Ze świata.

+ Gramofon jako członek orkiestry. Włoski kompozytor Respighi wprowadził do swego utworu muzycznego „So sny Rzymu” pasaż, w którym gramofon przy akompaniamencie lekkim smyczków oddaje trele słowika. Po raz pierwszy włączono tu gramofon do orkiestry, choć bardziej futurystycznym był pomysł angielskiego zmarłego niedawno kompozytora, Eryka Sadie, który do utworu swego „Parade” wkomponował odgłos... maszyny do pisania.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

W rocznicę śmierci śp. Stanisława Szczepanowskiego.

W dniu 31 października mija 25 lat od zgonu śp. Stanisława Szczepanowskiego, wybitnego działacza na niwie społecznej i gospodarczej, przemysłowca, publicysty i posła, — oraz co ciekawiejszym na tem miejscu szczególnie podkreślić — twórcy polskiego przemysłu naftowego. Niestrudzony bojownik walczący słowem i piśmem o sprawy oświaty narodowej, propagator i przewodnik w rozwoju kooperatywy, mąż stanu torujący drogi rozwoju narodu — był przede wszystkim człowiekiem czynu, który wszystko to, co przemyślał i napisał, stosował praktycznie w życiu, pragnąc przykładem swych własnych czynów, swego własnego życia, społeczeństwo polskie dźwignąć z letargu, zbudzić z niemocy gospodarczej i poprowadzić ku pełnemu odrodzeniu.

Urodzony w Kościanie w Wielkopolsce dnia 12 grudnia 1846 jako syn inżyniera Jana Władysława Szczepanowskiego, do gimnazjum uczęszcza zrazu w Chełmnie nad Wisłą, a następnie do szkoły realnej w Wiedniu, która kończy w roku 1862. W Wiedniu kończy również Politechnikę, poczem w roku 1867 wyjeżdża do Paryża a stąd do Londynu celem pogłębienia studiów, oraz jak to sam powiada w swoich listach, celem „nabywania najwyższego wykształcenia, jakie dać może Europa”. Okres życia w Anglii, gdzie pracował w ministerstwie rządzącym Indiami wschodnimi, był okresem wyteźnionej, syntetycznej pracy nad samym sobą, był też okresem pracy przygotowawczej dla wyzwolenia swego narodu z niewoli gospodarczej. Wpatrzony w mechanizm nowoczesnego życia naródów dochodzi do przekonania, że jedynie oświecone i ekonomicznie dobrze zorganizowane społeczeństwo zdolne jest wywalczyć sobie byt niepodległy a patrzeć na włoskie walki o niepodległość za podstawę ich powodzenia uważa dobre zorganizowanie ekonomiczne Piemontu.

Taki Piemont dla Polski chce stworzyć z ówczesnej Galicji i z zamiarem pionierskiej pracy w tym kierunku wraca w roku 1879 do kraju, pragnąc stworzyć w Polsce środowisko, któreby ludzi i naród przygotowało i przysposobiło do podolania ciężarowi samodzielnego bytu.

W ówczesnym życiu galicyjskim trudno było jednak o punkt oparcia, gdyż austriacki rząd zabarczył, uważając Galicję za kolonię, „pół Azję”, w zarodku potrafił hamować wszelkie próby gospodarczego odrodzenia. Jedyną gałęzią przemysłu nie robiącą konkurencji przemysłowi austriackiemu był przemysł naftowy, ściślej określając, kopalnictwo naftowe, chwilowo przynajmniej tolerowane przez rząd austriacki. Szczepanowski bierze się zatem do przemysłu naftowego, znajdując się zresztą jak i inne gałęzie przemysłu galicyjskiego jeszcze in statu nascendi, — widząc w nim jedyną możliwość zapoczątkowania rozwoju przemysłowego wogóle oraz możliwość wytworzenia warunków dla rozwoju innych gałęzi przemysłu.

Na podstawie gruntownych studiów nad teoriami geologicznymi i na podstawie dokładnego zbadania Podziemia w wielomiesięcznych wędrowkach pieszych, wyrabia sobie plan działania. W techniczną stronę przemysłu naftowego wprowadza nowy prąd. W miejsce kopania szybów lub wiercenia ręcznego wprowadza stosowanie maszyn parowych w Słobodzie Rungurskiej, sprowadza oraz zachęca do pracy w Polsce doświadczonych w wiertnictwie kanadyjczyków, buduje w Peczeniźnie nowoczesnie urządzone i wielką na ówo czasy radierne nazy. Odkrywa nowe

tereny, zakłada kopalnie, buduje warsztaty. Prezes krajowego Towarzystwa Naftowego Władysław Długosz ujął w następujących słowach działalność śp. Szczepanowskiego: „Zanim Szczepanowski odkrył Słobodę Rungurską, mierzyl się ropę u nas na garnce, od czasu Słobody liczyliśmy produkcję na baryłki, od czasu zaś gdy znów Szczepanowski odkrył Schodnicę, liczy się już tylko na wagony”.

Słusznie zatem uważany jest ś. p. Szczepanowski za twórcę polskiego przemysłu naftowego. Jego inicjatywy należą zawiązać odkrycie licznych terenów naftowych, jego zasługą jest podniesienie techniki wiertniczej, jego działalności w parlamencie wiedeńskim i sejmie krajowym wreszcie należy przypisać, że rząd zarządzenia w wysokim stopniu krzywdzące przemysł naftowy nie wydał, wzgl. cofnął, umożliwiając egzystencję i rozwój przemysłu naftowego. Pośrednio, przez rozwój przemysłu naftowego Szczepanowski oddziaływał na rozwój i innych gałęzi przemysłu, jak maszynowy, drzewny, budowlany, które od tego czasu dopiero poczęły się rozbudowywać. W pracę swą wkładał taki zapal, że porwya innych, którzy jak śp. Wolski i Odrzywołski współpracują z nim, lub pracują obok niego nad podniesieniem gospodarczym kraju.

Lecz nie tylko do pracy nad rozwojem przemysłu naftowego ograniczała się działalność Szczepanowskiego, nie tylko obejmowała ona kraj spraw gospodarczych kraju, lecz sięgała we wszelkie dziedziny życia społecznego, mając na oku ogólne odrodzenie Polski. Należą do inicjatorów i założycieli Towarzystwa Szkoły Ludowej. Jest propagatorem idei spółdzielczej i długoletnim prezesem Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Jest prezesem „Towarzystwa Politechnicznego”. Bierze udział w zjazdach wszechpolskich i pracach zgrupowanych w Rapperswyli. Podejmuje żywą działalność publicystyczną. Objawszy jako wydawca „Słowo Polskie” przyczynia się w wielkiej mierze do postawienia tego dziennika na wyżynie europejskiej. Jego prace drukowane, jak „Nedza Galicji i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego”, „Idea Polska” i inne, wywołują żywy oddźwięk w całym społeczeństwie polskim.

Fatum nie oszczędziło mu w ostatnich latach życia (1898) ciężkiej przebiegającej choroby „Galicyjskiej Kasy Oszczędności”, która udzielając kilkamilionowych kredytów przedsiębiorstwom Szczepanowskiego, pomagała w znacznej mierze przemysłowi naszemu w uniezależnieniu się od obcego kapitału, stało się powodem zrujnowania i zniszczenia nie tylko przedsiębiorstw Szczepanowskiego, ale też Wolskiego i Odrzywołskiego, którzy w groźnej chwili przyjęli na siebie ciężar poręki za długi swego przodownika i przyjaciela. Tem samem podcięte zostały siły żywiołu polskiego w przemyśle naftowym. Żywioł polski, który przemysł naftowy stworzył, stracił grunt pod nogami.

Lecz ugor galicyjski był już przeorany, nasiona rzucone wschodziły. Małopolska szła niepowstrzymane ku temu, by stać się „Piemontem” polskiej niepodległości. Szczepanowski umierając (31. października 1900) jeden z głównych celów pracy swego życia widział spełnionym.

W sile wieku odszedł od nas, opuszczając umiłowany warsztat pracy, nie spełniwszy jeszcze wszystkich swych zamierzeń, nie dokonawszy wszystkich

swych planów. W rok po śmierci, zwłoki Jego z Nauhheim sprowadzone zostały do Lwowa, gdzie na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadziły wielotysięczne rzesze wielkiego Syna Ojczyzny.

Cwierć wieku dzieł nas od Jego zgonu. Lecz postać Jego stoi jak żywa wśród nas wskazując nam jasno drogę, po której mamy stąpać dla dobra naszego kraju. Był niepodległy posiadamy, jesteśmy jednak zagrożeni niewolą ekonomiczną. Z niemocy gospodarczej dźwignąć nas może tylko praca i oszczędność, które były hasłem przewodnicem Szczepanowskiego.

W przemyśle naftowym nasza niemoc gospodarcza szczególnie silnie się

odzwierciedla. — Gdy Szczepanowski w zaborze austriackim tworzył i rozwijał wielki przemysł naftowy oparty o żywioł polski, to obecnie w niepodległej Polsce przemysł ten oparty prawie wyłącznie o żywioły obce, chyli się ku upadkowi. Pionierów-Polaków wzytuć z majątku usuwa się systematycznie od warsztatów pracy, powierając kierownictwo stanowiska ludźmi obcym. Przemysł zaś na tem cierpi i upada.

Duchła nam jednak tracić nie wolno. Pomni nakazów Szczepanowskiego, którego wielką działalność dziś wspominamy, musimy pracę naszą zdwoić i wyteźnić całą energią naszą w kierunku odrodzenia gospodarczego Ojczyzny naszej.
Dr. Stefan Margold.

Referent czy system.

Opinia wyrażona w artykule inż. W. Dunki de Saio, że niedomagania obecne w kopalnictwie naftowym wywołane w tej chwili w przeważnej części przez unicestwienie tak potrzebnego i uzasadnionego wywozu ropy, należy przypisać działalności pewnego „referenta ministerjalnego”, opinia ta jest moim zdaniem nieuzasadniona. Takie upraszczanie sytuacji jest może celowym tam gdzie trzeba znaleźć kozła ofiarnego, nie tylko jednak nie zaradzi ono niedomaganiom, ale też ewentualne utracenie atakowanej osoby, zupełnie nie zmieni systemu, który nie będzie nawet zachwiany przez ubytek jednego z wykonawców i to nie tego, który decyduje.

Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, że system, wedle którego sprawy naftowe są załatwiane w decydujących sferach w Warszawie, prowadzi do nieubłagana konsekwencją do zniszczenia polskiego i krajowego stanu posiadania w kopalnictwie naftowym, jak to na tem miejscu było wykazywane systematycznie rok za rokiem. System ten polega na tem, że tak ułożono sprawy, aby dodatnie wyniki finansowe dawało nie racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw na miejscu, lecz dobre obsadzenie złotodajnych „szrz” w stoli-

cy, tam gdzie dostawało się od 1920 do 1922 konsensy eksportowe, od 1921 do 1923 kredyty markowe, a od tego czasu kontyngenty przeróbcze, przydziały i ceny kartelowe.

System ten trzyma się mocno za pomocą utrzymywania w Warszawie przez odnośne firmy obcokrajowe zespołu interweniujących przedstawicieli, którzy różnymi sposobami wywierają wpływy decydujące zarówno na osoby urzędowe, na koryfeuszów różnych partycyk oraz czynniki sejmowe tak, że umieją sabotować każdą akcję, która im nie odpowiada i dziś zbliżamy się w Polsce szybkimi krokami do prywatnego monopolu naftowego.

Urzednik atakowany w artykule na wstępie wspomnianym, dłuższy czas starał się płynąć przeciw temu prądowi, i miał z tego powodu wiele przykrości. Gdy jednak został podporządkowany innemu osobom, gdy dyskusje w sejmowej komisji zaaranżowane znanym niepodpisany listem b. dyr. Dep. Tenenbauma okazały, że nie może liczyć na zmianę systemu — i on popłynął z prądem.

Lepiej więc nie osoby atakujemy, lecz postaramy się o zmianę systemu.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Konieczność reorganizacji naszego przemysłu.

W tygodniku „La Revue Petroliere” z 17 bm. ogłosił p. Albert Millar artykuł pod tytułem: „Przemysł Naftowy w Polsce”, w którym zadaje nam pytanie, dlaczego kapitały zagraniczne zaprzestały interesować się naszym przemysłem, znajdując odpowiedź w twierdzeniu, iż przyczyna leży w złej organizacji przedsiębiorstw kopalnianych, a co zatem idzie, w zbyt wygórowanych kosztach wiercenia i eksploatacji.

P. Millar, który przebywał dłuższy czas w Polsce, przeprowadza porównanie stosunków kopalnictwa naftowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki ze stosunkami panującymi w polskim kopalnictwie naftowym i dochodzi do przekonania, że pod każdym względem kopalnictwo naftowe w Ameryce pracuje racjonalniej i taniej niż w Polsce. Przedewszystkiem co się tyczy wierceń, to nie są one prowadzone przez firmy naftowe, które posiadają dane tereny naftowe, lecz oddawane są w akord przedsiębiorstwom wiertniczym, przyczem zależne od rodzaju i jakości terenu, cena za metr uwiercony waha się od dol. 10 i pół do dol. 30. Rzeczą przedsiębiorcy naturalnie jest wiercić jaknajkrócej i jaknajtaniej, w czem też amerykańscy przedsiębiorcy wiertniczy, mając olbrzymią praktykę celują. Zatrudniają oni małą ilość robotników, za to jednak dobrze płatnych (wiercacz pobiera za 12 godzin pracy dol. 12 do dol. 14, pomocnik dol. 8 do dol. 12), którzy pracują bez uwzględnienia niedziel i

świąt, często 350 dni w roku, przyczem nie otrzymują żadnych urlopów a za pracę w niedziele żadnego dodatkowego wynagrodzenia. Do samego wiercenia zatrudnia przedsiębiorstwa dla jednej szczyty (12 godzin) tylko 2 ludzi, t. j. i wiertacza i 1 pomocnika a tylko do rurowania, które przy 1000 m. zabiera zaledwie 7 do 8 godzin czasu, używa sekcję złożoną z 5 ludzi wyspecjalizowanych w tej robocie. Przedsiębiorca sił biurowych żadnych nie zatrudnia, prowadząc sam wszelkie rachunki. — Eksploatację szybów dowierconego przeprowadza już sama firma naftowa, lecz i tu dzięki doskonałym technicznym urządzeniom i dobrej organizacji zatrudniony jest minimalny personel. Ropa i to także ciężka, parafinowa czy asfaltowa, wydobywa się wyłącznie za pomocą. Firma naftowa np., która w Burbank (Oklahoma) posiada w pompowaniu 760 szybów o głębokości około 1000 m., posiada tamże i dyrektora-inżyniera, 4 dozorców szybowych oraz 3 urzędników. Całe koszty produkcji, wliczając w to również ogólne koszty, wynoszą dol. 12 od 1 systemu ropy.

W Polsce natomiast tak kosztą wiercenia, jak i eksploatacji są znacznie wyższe, gdyż i urządzenia techniczne nie są jeszcze należycie udoskonalone i przystosowane, jak wogóle cała organizacja przedsiębiorstwa kopalnianego pozostawia wiele do życzenia. P. Millar oblicza, że metr uwiercony w Polsce kosztuje przeciętnie od dol. 120 do

dol. 200. (co jest przesadzone!). Dziwi się również, że ropę boryslawską wydobycia się za tlokiem, podczas gdy w Ameryce i cięższą ropę w głębokości 1600 m. pompuje się. — P. Millar wskazuje jeszcze i na lme niedomagania w przemyśle naftowym w Polsce, których w Ameryce nie ma, jak np. sprawa procentów brutto. Firma naftowa w Ameryce obowiązuja jest wypłacać brutto jedynie właścicielowi gruntu, przy czym zupełnie jest jej obojętnym, komu i wielu osobom tenże brutto swoje odsprzedał, natomiast w Polsce dla spraw bruttowych prowadzić się musi specjalne biura, gdyż procenta bruttowo są nadzwyczaj rozdrobione a firma zobowiązana jest brutto wypłacać każdemu poszczególnemu bruttowo.

P. Millarowi musimy przyznać wiele racji. Nasz przemysł naftowy wymaga koniecznie reorganizacji i potaniaenia kosztów produkcji, na co zresztą niejednokrotnie w dziale naftowym naszego piśmna wskazywano. Lecz musi być to reorganizacja nietylko „in membris”, lecz „in capite” i na to potrzeba potężny główny nacisk. Wielkie firmy naftowe w Polsce już od przeszło roku starają się wprowadzić potanieenie kosztów produkcji, czynią to jednak w bardzo nieudolny sposób, gdyż wprowadzają oszczędności nie na właściwym miejscu. A już z gruntu fałszywym i dla egzystencji poszczególnych firm zabójczym jest wprowadzenie oszczędności przez zastanowienie wierceń.

Reorganizacja przemysłu powinna się rozpocząć od góry. W niektórych firmach powinny już od dawna na naczelnych stanowiskach zasię zmiany. Powinno też nastąpić racjonalna odbudowa posad dyrektorów, których w jednej firmie jest ponad 20. Jak długo przemysł naftowy w Polsce naczelne posady dyrektorów obsadzać będzie ludźmi obcymi, tak długo odpowiedzialna, zdrowa reorganizacja przemysłu „in membris” w kierunku potaniaenia kosztów produkcji nie da się przeprowadzić i tak długo akcjonariusze obcy dywidendy nie ujrzą.

Kronika naftowa.

Sprawa wywozu ropy. Monitor Polski Nr. 245 z dnia 22 bm. przynosi wiadomość, iż Rada Ministrów w dniu 21 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 10 kwietnia 1924 o zakazie wywozu ropy poza obszar celný Rzeczypospolitej Polskiej. Dzięki energicznej akcji Związku Czystych Producentów Ropy sprawa wywozu ropy weszła wreszcie w stadium pozytywnego załatwienia, którego bliższe szczegóły nie są nam na razie znane.

Nowe dowiercenia w Zagłębiu Boryslawskiem. Z końcem ubiegłego tygodnia dowiercila się Spółka Akcyjna „Nafta” połącznej produkcji w szybie „Konrad IV” w Mrążnicy. Początkowa dzienna produkcja 5 cystern ropy miała się ustalić na 3 cysterny. — „Polska Nafta” SA. dowiercila się w szybie „Wilson” w głębokości 1404 m produkcji dziennej około 1 i pół cysterny ropy. Spodziewane jest przy dalszym pogłębieniu zwiększenie produkcji. — W ostatnich dniach miał się również dowiercić szyb „Bianka” w Boryslawiu z produkcją około 1 wagonu ropy dziennie.

Ustaleno ceny gazu ziemnego za wrzesień. Przeciętna cena gazu ziemnego w Zagłębiu Boryslawskiem ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową w porozumieniu z Królewem Towarzystwem Naftowym we Lwowie na 233 groszy za 1 metr sześcienny.

Ile wynosiła dzienna produkcja wielkich firm? Według „Petrolu” wynosiła dzienna produkcja w Zagłębiu Boryslawskiem w dniu 22 bm. „Fanto” 24,22 cyst. ropy, 53,05 kubików gazu, „Galicja” 22,29 cyst. ropy, 50,05 kub. gazu, „Fremes” 21,35 cyst. ropy, 63,70 kub. gazu, „Silva Plana” 16,42 cyst. ropy, 57,90 kub. gazu, „Nafta” 15,22 cyst. ropy, 57,10 kub. gazu, „Dąbrowa” 11,91 cyst. ropy, 53,95 kub. gazu, „Bracia Nobel Olej Skalny” 8,39 cyst. ropy, 43,27 kub. gazu.

Produkcja ropy w Zagłębiu Boryslawskiem wedla gln. W miesiącu wrzesnia wzrosła przeciętna produkcja dzienna w Boryslawiu 66 cystern ropy, w Tustanowicach 64 cyst. w Mrążnicy 44 cyst., w Siedonicy 10 cyst., w Urzecz 4 i pół cyst., razem 188 i pół cystern ropy dziennie. Dwutygodnik Naftowy, organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych

Przemysłu Naftowego w Polsce nr. 30 z dnia 15 bm. wyszedł z druku i zawiera cały szereg aktualnych spraw naftowych.

W sprawie obchodu 25-letniej rocznicy śmierci śp. Stanisława Szczepanowskiego. Celem uczczenia pamięci i ułożenia programu uroczystości z powodu przypadającej na dzień 31 października br. 25-letniej rocznicy śmierci śp. Stanisława Szczepanowskiego, znanego i szacowanego pioniera i twórcy przemysłu naftowego polskiego, odbyła się na zaproszenie Królewego Towarzystwa Naftowego dnia 22 bm. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie konferencja reprezentantów organizacji ekonomicznych i naftowych. Po zaganiu konferencji przez p. dra Schaezla i ukonstytuowaniu się zebranych w komitecie, którego przewodniczącym wybrany został prezes Rybiński, zaś zastępcą przewodniczącego p. inż. Sulimski, uchwalono: 1. Z powodu kolizji z przypadającym na koniec października i na pierwsze dni listopada obchodem ku czci „Nieznanego Żołnierza” przełożyć termin uroczystości do uczczenia pamięci śp. Stanisława Szczepanowskiego na połowę listopada br. 2. Program uroczystości ułożony w sposób następujący: a) dnia 14 listopada o godz. 10-tej przedpołudniem uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze lwowskiej, b) dn. 15 listopada o godz. 10,30 złożenie wieńca na cmentarzu i przemówienie tamże, c) dnia 15 listopada o godz. 12 w południe uroczysta akademja w sali Politechniki Lwowskiej, d) wyrazem dalszego trwałego uczczenia pamięci śp. Szczepanowskiego winno być wedle zapłaty komitetu odpowiednio opracowane pamiątkowe wydawnictwo wżgl. ufundowanie stypendjum.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 października 1925.
Kurs dolara efektywnego w wolnych obrótach bez zmiany zł. 6,02.
Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Notowano: dolary efekt. zł. 6,01 i jedyna czwarta, Nowy Jork zł. 6,0350, Zurych zł. 115,35, Paryż zł. 25,40 do zł. 25,45, Paryż zł. 17,89, Wiedeń zł. 85,20, Mediolan zł. 24,05.
Bank Polski płać dziś następujące kursy: Dolary amerykańskie zł. 6,00, dolary kanadyjskie zł. 5,94, Nowy Jork zł. 5,9750, funty angielskie zł. 29,07, franki szwajcarskie zł. 115,55, franki francuskie zł. 24,94, franki belgijskie zł. 26,90, liry włoskie zł. 23,69, guldeny holend. zł. 241,25, korony

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna	Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj.	w tys. Mkp.			29 paźd.	28 paźd.	27 paźd.
—	1.050	5.000	280	100	—	—	0:34
0:30	600	5.000	1.000	100	—	—	—
0:65	1.000	3.000	280	10	—	—	—
—	800	—	280	—	—	—	—
—	2.890	6.000	280	100	—	—	—
—	2.860	3.000	280	10	—	—	—
0:60	1.000	20.000	1.000	20	—	—	0:13 1/2—0:14
1:00	400	—	500	—	—	—	0:14 1/2
0:25	1.000	6.250	1.000	100	—	—	—
0:50	450	3.000	1.000	—	—	—	—
—	—	6.600	1.000	50	—	—	—
—	900	900	1.000	10	—	—	—
—	1.000	—	500	—	—	—	—
—	35	—	140	—	—	—	—
—	750	1.500	140	100	—	—	—
—	—	2.000	140	100	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	650	2.625	1.000	100	—	—	—
0:04	2.500	2.500	500	10	—	—	—
0:02	500	750	500	25	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	500	500	500	—	—	—	—
—	—	—	10.000	—	—	—	—
—	—	—	500	—	—	—	—
—	600	3.000	700	—	—	—	—
0:20	600	5.000	1.000	25	—	—	—
—	—	7.500	1.000	100	—	—	—
—	528 1/2	—	140	100	—	—	—
—	300	—	1.000	—	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	—	—	—
—	112	—	140	—	—	—	—
—	500	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	—	220	1.000	100	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	500	—	1.000	—	—	—	—
—	1.000	500	1.000	—	—	—	—
—	400	—	500	—	—	—	—
—	400	—	500	—	—	—	—
—	400	—	500	—	—	—	—
—	600	—	500	—	—	—	—
0:10	—	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	—	—	—
0:16	44	2.016	4.000	10	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	—	—	—
—	49	5.500	200	—	—	—	—
—	50	—	1.000	—	—	—	—
—	35	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	280	—	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	—	—	—
8:00	—	100.000	—	100	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.) Londyn 28,90, Zurych 85,75, Praga 5'60, Berlin 69'15—69'85, Gdańsk (gotówka) 86'27—86'45, Wiedeń (czeki) 116'95—117'45, Wiedeń (banknoty) 116'85—117'85, Ryga 85.

GIĘŁDA POZNAŃSKA.
Warszawa, 29 października. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 2'10, Cegielski 10'50, dr. May 19'50, Poznańska Spółka Drzewa 0'28, Bank Kwilecki 3'00.

GIĘŁDA NOWOJORSKA.
Warszawa, 29 października. (Tel. wł.) Londyn 4'84 i pięć ósmych, Paryż 4'23, Bruksela 4'54, Berno 19'27, Rzym 3'98, Wiedeń 0'014, Budapeszt 0'014, Bia łogród 1'77, Madryt 14'32, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80.

ZBOŻE.
Lwów, 29 października.
W obrocie giełdowym transakcje w owsie i fasoli białej. Za fasole białą cukrową pierwszej jakości płacono loko Uhnów zł. 30. Pozatem stagnacja.
Tendencja utrzymana. Usposobienie ospale.
Owies 17—18, fasola biała 26—30.
Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20,50—21,50, pszenica czerwona 23—24, żyto 15,25—15,75, jęczmień holenderski 17—18, ziemniaki przemysłowe 3,80—4,20, bobik 18—19.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 29 października. (PAT)
Dolary amerykańskie 602 60 3 600
Sztokholm 160 80 161 20 168 40
Belgia 27 25 27 36 27 29
Budapeszt — — — — —
Bukareszt — — — — —
Holandia 241 60 242 20 241 10
Kopenhaga — — — — —
Londyn 29 09 29 17 29 02
Nowy Jork 5 98 6 00 5 96
Paryż 25 11 25 17 25 06
Praga 17 84 17 84 17 84
Szwajcaria 115 68 115 87 115 39
Wiedeń 84 40 84 81 84 29
Włochy 27 74 27 80 27 58

GIĘŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, 29 października. (banknoty) (PAT)
Paryż 21 93 Kopenhaga 1 29
Londyn 25 19 Szwajcaria 1 29
Nowy Jork 5 98 Praga 15 3 5
Belgia 2 95 Warszawa 8 75
Włochy 20 41 Budapeszt 0 27
Hiszpania 74 90 Bukareszt 2 97
Holandia 20 80 Ateny 6 90
Berlin 1 35 Konstantynopol 2 82
Wiedeń 79 15 Sztokholm 2 47
Sztokholm 138 90 Helingfors 13 05
Oslo 1 06 Buenos Aires 20 50
Tendencja spokojna.

GIĘŁDA LONDYSKA.
Londyn, 29 października. (PAT)
Nowy Jork 115 90 Holandia 12 64 5
Nowy Jork 29 91 Hiszpania 1 50
Belgia 108 30 Niemcy 20 35
Włochy 91 63 Austria — —
Szwajcaria 2 14 Praga 16 62

GIĘŁDA PARYSKA.
Paryż, 29 października. (PAT)
Londyn 115 90 Szwajcaria 461 09
Nowy Jork 29 91 Hiszpania 952 58
Belgia 108 30 Szwecja 639 09
Włochy 91 63 Rumunia 11 30

GIĘŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, dnia 29 października 1925.
Amsterdam 264 75 Madryt 101 53
Belgrad 12 56 Mediolan 27 93
Berlin 189 60 N. Jork 709 00
Bruksela 32 14 Paryż 29 80
Budapeszt 99 28 Praga 20 97 00
Bukareszt 3 96 00 Sofia 5 11 00
Oslo 145 00 Sztokholm 189 40
Kopenhaga 175 05 Warszawa 116 99
Londyn 34 31 25 Zurych 136 45

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
Papierozy procentowa.
Warszawa, 29 X, 21 X.
8 pr. Państwowa Poltyczka złotowa 70—70—
4 pr. Poltyczka Dolarowa 66 75 65 25
10 pr. Poltyczka Kolejowa 87—87—
6 pr. Poltyczka Komercyjna 43 50 43 50

Akcje		Transakcje		
		29 paźd.	28 paźd.	27 paźd.
Bank Dyskontowy Warszawski	4 90	4 90	—	—
Bank Handlowy Warszawski	2 90	2 90	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—	—	—
Bank Zachodni	1 25	1 25	—	—
Bank Związku Spółek Zdobkowych	4 30	—	—	—
Kijewski	—	—	—	—
Warszawski	—	—	—	—
Spies	2 00	—	—	—
Ziębic	—	—	—	—
Elektryczność	—	—	—	—
Sila Światła	4 00	4 00	—	—
Chodorów	—	—	—	—
Czarnk	—	—	—	—
Czestocice	0 15	—	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1 55	1 50	—	—
Firley	0 21	—	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1 24	1 31	—	—
Polska Nafta	—	—	—	—
Bracia Nobel	—	—	—	—
Cegielski	0 18	—	—	—
Fitzner Gampier	—	—	—	—
Lilpop	0 45	0 45	—	—
Modrzewów	2 05	2 20	—	—
Norbis	0 63	—	—	—
Ostrawieckie	0 25	—	—	—
Parowozowy	6 25	—	—	—
Pociąg	—	—	—	—
Rohm Zintlowski	0 72	—	—	—
Redski	0 80	—	—	—
Starachowice	1 00	1 00	—	—
Urus	—	—	—	—
Zeleniewski	—	—	—	—
Zyrardow	5 30	5 35	—	—
Borkowski	—	—	—	—
Syndykat rolniczy	0 00	0 00	—	—
Haberbusch	4 55	4 55	—	—
Splytny	6 00	6 00	—	—
W. T. i Zegl.	0 14	—	—	—
Cmielów	—	—	—	—
Sole potasowe	—	—	—	—
tendencja słaba.				

GIĘŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, 29 X, 28 X.
Polski Bank Przemysłowy 0 10 — 0 13
Pokred — — — — —
Bank Małopolski — — — — —
Bank Związku Spółek Zdobkowych 0 00 0 00
Toban — — — — —
Pharma — — — — —
Cmielów — — — — —
Zeleniewski — — — — —
Cegielski — — — — —
Ziębic — — — — —
Trzebiunia Żelazo — — — — —
Górka — — — — —
Siersza górnicza — — — — —
Polska Nafta — — — — —
Strug — — — — —
Tepeg — — — — —
Kraduk — — — — —
Chodorów — — — — —
Chybie — — — — —
Niemojowski — — — — —
Piaszki — — — — —
Pociąg — — — — —
Parowozowy — — — — —
Azot — — — — —
tendencja słaba.

GIĘŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, 29 października (PAT).
Skoda — — — — —
Zeleniewski — — — — —
Fanto — — — — —
Karpaty — — — — —
Galicja — — — — —
Siedonicy — — — — —
Sierza — — — — —

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

PORÓCZYMY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaż zimowa poleca Gabriel Zyzszak, Kilińskiego 1. 8236

SPRZEDAM kufel modrzewiowy, poduszki, 2 kocy wełniane, walizka skórzana do podróży, kuferek ze skóry na bieliznę, peleryna sekinowa, szal sekinowy, sak piżmowy, lampa wisząca ze świeczkami, samowar rosyjski, nuty ćwiczenia i partytury, ul. Gółba 1, tel. p. na lewo, ogrodam, można rano do 12-tej i popołudniu od 4-tej do 5-tej 9207

JARZYNY, owoce, kwiaty sprzedaje szkoła ogrodnicza w Wólce Kapitańskiej, Zamarynow za rogatką. 9085

KUPIĘ statę na książki i inne drobiazgi Jaroszewski najniej starożytności Romanowicza 9. 9141

DROGUERIA we większym mieście prowincjonalnym natchmiast do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „Więszka drogueria”. 9123

KAPELUSZE i woale Zdobno poleca Topolnka, Kopernika 1. 9213

PLASZCZE, wierzchy do futer, kostiumy wykonuje dobrze i tania firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. Szanowne Panie, płacicie za robotę a nie za salony i przyjezdne ulice. 9048

OKAZJA! Dom w Zimnej wodzie obok stacji kolejowej Nr. 148 wraz z 500 sątni ogrodem oparkanione siatką, mieszkaniami wolne do sprzedania za 10,500 złotych. Wiadomość na miejscu. 9125

WALCE myślskie Secka dostarcza natchmiast ze składu „Rolindustria”, Lwów, Fredry 9. 9018

PARCELE budowlane przy ulicy Romanowicza do sprzedania. Informacje od godz. 3 do 4, w właściciela, plac Akademicki 1. 9219

Aluminiowe naczynie „Ideal”
z izolowanymi rączkami każda gospodyni kupuje u firmy 9222
ANTONI HALSKI Lwów, Sobleskiego 3.

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

SZUKAM sycia po domach prywatnych. Zgłoszenie w Adm. pod „Knoiem”. 9079

OSOBA młoda inteligentna energiczna z bardzo dobrą znajomością na kuchni, malarstwem, gospodarstwem domowym, rolniem, jakoteż budowlanym, zarządzić przy mnie natchmiast samostany zarząd w zamownym domu Zgłoszenia do „Pracownia-Administracja „Słowa Polskiego”. 9204

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

NIEPIKI i bony Politi ze szcymem doskon, referencjami poleca **Biuro Nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10, od 11-1-jej. 9213

NAUCZYCIELKĘ młodą z doskonałą konwersacją francuską i pomy z szcymem poleca od zaraz **Biuro nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10. 9214

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POKOJ z utrzymaniem lub bez w okolicy Parku Kilińskiego do wynajęcia dla par. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Spoko”. 9124

POKOJ z utrzymaniem na dwie osoby. Turęcka 3, m. 12. 9142

POKOJ umebowany dwóm zamotniejszym akademikom wynajm. Karpitowska 7 l. 2. 9153

MIESZKANIE w srodmiście 4 pokoje, łyza, kuchnia, przedpokoju, łazienka do wydziały z wyrost od właściciela. Wiadomość u zastępcy prawnego adwokata Dra Bronisława Michalewskiego we Lwowie, ul. Akademicka 12. 9201

POKOJ z utrzymaniem dla dwóch osób ul. Konopnickiej Okazieliści kwitu 763. 9139

JEDNA lub dwie studentki z dobrego domu znajdują umieszczenie wygodne z utrzymaniem: Telefon 3283 9201

BARDO solidna osoba poszukuje pokoju z osobnym wejściem, z komfortem w srodmiście. Zgłoszenia do Administracji „Towarzystwa”. 9203

2 **POKOJE** bez mebli przy spokojnej ulicy w centrum miasta, 2 minuty od Paszaj Mikołascha lub hotelu Georga przy lepszej rodzinie z osobnym wejściem wraz z pozwoleniem używania kuchni (gazu) rano dla śniadania i wieczorem dla kolacji wraz z ewentualnym pozwoleniem użycia (raz tygodniowo) luksusowo urządzonej łazienki gazowej i ewentualnym dodatkiem eleganckich mebli, salonowych ewent. pierwsze śniadanie dla 2 osób) odstąpię za darmo temu, który wyrobi mi pożyczkę 2.000 dolarów no 3 lata, za procentem bankowym, poręczoną przez bardzo zamotnego właściciela, dobr i kamieniem. Za 3 miesiaczem wypowiedzeniem i opróżnieniem mieszkania pożyczka ta będzie używem 3 lat bezuwarunkowo. Oferty pod kwit. inseratowy Nr. 760 do Administracji tej gazety. 9200

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

LEKCIJ fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Koczana i Friedmana. Dorywam metodą skróconą. Zgłoszenia popołudniu plac Jura 7, l. p. na prawo. 9085

Udziały kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

9207

POLSKI BANK HANDLOWY

Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (swoich własny).
Centrala w Poznaniu. Zarządony w r. 1912. 20 oddziałów. Korespondent we wszystkich miastach polskich i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładowe. Wkłady na Rach. bieżące złotych, dolarowe wysoko oprocentowane.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zamierza oddać w drodze nieograniczonego publicznego przetargu dostawę drzewa dla naprawy taboru i drzewa budowlanego z dostawą do Warsztatów kolejowych w Piotrowicach.

Drzewo dla naprawy taboru

2022 m ³ desek i brusów sosnowych	853 m ³ drzewa sosnowego, deski, brusy, kantówka, łaty, oszwały
840 " " " " " " " " " "	2000 mb. listew podłogowych
40 " " " " " " " " " "	4500 " " " " " " " " " "
18 " " " " " " " " " "	500 " " " " " " " " " "
22 " " " " " " " " " "	
5 " " " " " " " " " "	
20 " " " " " " " " " "	

853 m³ drzewa sosnowego, deski, brusy, kantówka, łaty, oszwały
2000 mb. listew podłogowych
4500 " " " " " " " " " "

Szczegółowe wymiary i warunki dostawy wysyła się na żądanie za uprzednim nadesłaniem znaczków pocztowych.

Dostawa wyżej wskazanych materiałów musiałaby się rozpocząć w ciągu 30 dni od dnia zawarcia umowy i musiałaby być ukończoną z dniem 30 czerwca 1926 r.

Oferty z podaniem cen franko stacją załadowania, oraz osobno loco warsztaty kolejowe w Piotrowicach należy nadesłać do dnia 24 listopada 1925 r. do godz. 11-tej w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę drzewa na dzień 24 listopada 1925 r.”

Publiczne komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 24 listopada 1925 r. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

Każdy oferent winien przed otwarciem ofert złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w gotówce lub papierach wartościowych 5% wartości oferowanej ceny dostawy jako wadium, które w razie nieuwzględnienia oferty zostanie zwrócone.

Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty. 9209

Dyrekcja Kolei Państwowych.

L. dz. O. T. 2115.

Wydział Powiatowy w Katowicach ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie wiercenia o średnicy 500 mm. na przypośrednią głębokość 220 m. w czym przewiduje się dyluwium do 40 m. głębokości, poniżej zwieży karboński piaskowiec w którym w połowie głębokości występuje pokład węglowy o 1,5 m. miąższości tak w stropie jak i spadku nie mający żadną wartość. Głównym przewiercaniem jest zupełnie wolny od uskoków. Reflektujące firmy zechcą przedłożyć do dnia 10. listopada b. r. swe oferty, ul. Warszawska 47, pokój Nr. 14. 9120

p. o. Prezasa
(-) Dr. Seidler.

NA SZKZYPCACH lekcje udziela distinguished uczeń prof. Cezara Skrzypca Teodor Mieszko. Potockiego 9, II p. drzwi 4 między 2-3-30. 9133

LEKCIJ udziela i przygotowuje do egzaminów (teższe gimnazjum) młody nauczyciel gimnazjalny. — Zgłoszenia pod „Gimnazjum” 9096

UKOŃCZONY konserwatorzysta udziela lekcji muzyki Długosza 18, I piętro. 9125

KURS tańców dla młodzieży szkolnej ze znacznym opuszczeniem rozpoczynam 3 listopada. Kurs dla osób starszych 4-go. — Kurs nowoczesnych tańców 6-go. Nowicki i Syn Pańska 16. 9128

DAME francuskie donne leçons. Waga 8 i 2 p. (początek Łyczakowski) Visibile de 1 a 5 h. apres midi. 9129

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3 listopada, „Floryda” wyuczam swoich uczniów bezpłatnie. Wpisy codziennie od 5-tej, Loeffler, Friedrichów 5. (obok placu Akademickiego). 9224

AKADEMIK poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Akademik”. 9184

PIANISTKA ze złotym dyplomem, była celująca uczennica prof. Kurza, Lalewicz i Priemana, udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Fuchs Kordikowa, Łozńskiego 4, III p. odcinaj na lewo od 3-7. 9204

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37, II p. 9194

WPISY na kurs modniarstwa w Kole Pracy, ul. Koralińska 4, odbywają się od 1-4 godz. 9225

ZEGARNI naprawia z gwarancją nataniej Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, Tel. 18-45. 9210

300-500 ZŁOTYGH

mogą zarobić panowie i panie każdego stanu przy mniej więcej 3 godzinnej pracy dziennie. Także jako zawód poboczny do wykonania. Natchmiastowy zarobek. Pisać zaraz, załączając znaczek na odpowiedź na 30 gr. Hauptpostlagernd DANZIG pod „Jahrgang 1925” 9198

ZŁOTODAJNE RÓZE

wdzięczniejsze od remontantów wytrwale na najcięższe zimy bez żadnego okrycia nadejście się do ozdoby każdego ogrodu — pięknością barwy, oryginalnym różowym zapachem i obfitym powtarzającym kwieciami do późnej jesieni — w specjalnej odmianie „Krołowa Północy” — z kolekcji rugosa — oraz z zastosowaniem do smażenia soków i konfitur różanych — Piękne i użyteczne. — Pierwsza i największa w kraju kultura tychże oryginalnych sauczonek — z ostarżaniem największymi firmami Zakładów ogrodniczych — w Krakowie, Lwowie, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Puławach itd. oraz P.T. ogrodnikom prywatnym 10.000—12.000 szt. do dyspozycji.

10 szt 1—2 letn. 4—6 zł 2—3 let. 10—21
100 " " " 30—50 " " " 75—
1000 " " " 250—400 " " " 500—
poleca — Zakład handlowo-ogrodniczy **JANA SZAFRANKIEGO** w Stanisławowie ul. Kazimierzowska 1. 134. 9197

RADJO Aparaty i części składowe. Akumulatory „TUDORA” po cenach najniższych sprzedaje „WARRADIO” Lwów, Janowska 37. Telefon 30—33

Naprawy aparatów, słuchawek radj. przebranie słuchawek zwycz. tel. na radjowe, budowę anten uskutecznią się szybko za umiarkowanym wynagrodzeniem. 9078

SUCHARKI KARLSBADZKIE

z piekarni kuracyjnej **KARL SCHÖNECKER** w KARLSBADZIE DO NABYCIA 8339

W LWOWSKICH DOMACH CUKROWYCH
J. B. RAUCH
LWÓW, LEGIONÓW 33. TELEFON 32-71.
Odsprzedawcom zniżczy rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Świeży transport towarów!

Łózka żelazne i mosiężne. Łóżeczka dziecięce krajowe i zagraniczne. Słatki do łóżek i z trawy. Meble giet. Otmiany oraz kompletne i częściowe urządzenia pokoi polecają po cenach przystępnych **STEIL i Spółka**

MAGAZY MEBLI
Lwów, ul. Kazimierzowska 28
Uwaga: Osobom godnym zaufania udzielam kredytu.

Moralne „Ja”. Nadesłaj charakter interesowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szpiler-Szkolnik, Piękna 25—16. 8714

Dzieła, Broszury, Afisze, Czasopisma wszelkie druki przyjmuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

Stanisław Grabek.
Naród a państwo.
Cena 3— Zł.

WAZNIEJ polecamy we wielkim wyborze

KOŁDRY na puchu, wełnie i wacie, **PRZERÓBK** i pokrycia kołder i materacy solidnie i tania. **KOCY** wielbłądzia i wełniane **MATERACE**, **PODUSZKI**, **PIERZYNY**, **PLÓTNĄ**, **SZYFONY**, **WSPY**, **BARCHANY**, **FLA** — **NELE**, **WATALINĘ** białą i czarną. **CENY** UMIARKOWANE. 9218

L. DREXLER i SYNOWIE
Lwów, pl. KAPITULNY 2.